Zbigniew Ziobro zapowiada, że nie zrzeknie się immunitetu poselskiego **strona 7**

FOT. ADAM JANKOWSKI

Polska grupa odzieżowa LPP dzięki prostym zmianom obniżyła zużycie energii w sklepach o 20 procent w skali roku. **strona 9**

BIZNES

RADOMSKIE Echo Dnia

Wtorek 4.11.2025

Nr 256 (14 926)

www. echodnia.eu

Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Wielka kasa dla Ochotniczych Straży Pożarnych z regionu radomskiego **strona 3**

W Radomiu kierowca gnał 140 kilometrów na godzinę **strona 3**

Urzekające Morsy Białobrzeskie rozpoczęły sezon zimnych kąpieli **strona 3**

Nr ISSN 0137-902X Nr indeksu 350-087

FOT. KRZYSZTOF KAPICA

SPORT

Siatkarki Moya Radomki Radom przegrały z KS DevelopRes Rzeszów **strona 16**

Będzie nowe centrum obsługi mieszkańców

W siedzibie Starostwa Powiatowego w Zwoleniu podpisano umowę na opracowanie projektu dla nowoczesnego obiektu użyteczności publicznej. **strona 2**

W Przysusze oddali hołd ofiarom getta. Był Wieczór Pamięci i piękny koncert w Ruszkowicach **strona 5**

Tłumy ludzi w Dzień Zaduszny odwiedzały groby na obu radomskich cmentarzach **strona 6**

INWESTYCJE SĄ JUŻ FILARY KŁADKI DLA PIESZYCH I ROWERZYSTÓW

Budują kładkę nad torami na Południu

Antoni Sokołowski
Radom

Bardzo dobre jest tempo prac przy budowie kładki pieszo-rowerowej łączącej osiedle Południe z Godowem w Radomiu. Kładka jest elementem nowego przystanku Radom Południowy oraz węzła przesiadkowego.

Praca wre na placu budowy nowego przystanku kolejowego Radom Południowy, już widać zarys jednego z przyszłych peronów. Po sąsiedzku są już przygotowane fundamenty pod podpory kładki dla pieszych, która pozwoli na dojście do stacji.

Powstający obiekt wraz z najazdami będzie liczył 445 metrów długości, a sama kładka będzie miała 125 metrów. Same prace przy kładce dla pieszych i rowerzystów, a także przystanku kolejowego Radom Południowy rozpoczęły się w połowie sierpnia tego roku. Przedstawiciele Bractwa Rowerowego relacjonują, jak postępują prace. Na wcześniej wylanych fundamentach podpór przyszłej kładki stanęły filary, które będą podtrzymywały żelbetową konstrukcję przeprawy.

Bractwo Rowerowe przypomina, że na etapie projektowania udało się im doprowadzić do szeregu zmian. Przede wszystkim zamianę kładki pieszej na pieszo-rowerową. Ponadto do planowanych zadań wpisano: poszerzenie powierzchni użytkowej, powiększenie wind prowadzących na perony, powiększenie łuków na podjazdach, wprowadzenia łuków na połączeniu z istniejącą drogą dla rowerów, zamiany schodów na pochylnię na dojściu do peronu, zamiany nawierzchni ciągów dochodzących do kładki z kostki na asfalt.

Jak wcześniej pisaliśmy w rejonie osiedla Południe zostaną wybudowane trzy perony, dwa przy linii kolejowej numer 8 w kierunku Kielc oraz jeden przy linii numer 22 w stronę Tomaszowa Mazowieckiego. Na nowym przystanku mają się zatrzymywać pociągi regionalne i dalekobieżne.

Wygodny dostęp do przystanku Radom Południowy zapewni budowana kładka. Obiekt połączy obwodnicę południową Radomia, czyli ulice Jacka Kuronia, Anny Walentynowicz i Krynicką. Zapewni bezpieczne przejście pomiędzy Godowem a osiedlem Południe na torami i obwodnicą. Przeprawa będzie miała ponad cztery metry szerokości użytkowej. Będzie składała się z trzech przęseł. ©℗

FOT. FACEBOOK/BRACTWO ROWEROWE RADOM

Tak wygląda stan budowy kładki pieszo-rowerowej nad torami w południowej części Radomia.

eprasa.pl d650a9d7f2

Jutro w naszej gazecie
Strona Zdrowia

Co rok w Polsce około tysiąca mężczyzna zapada na raka jądra. Pierwsze objawy można jednak wykryć dzięki prostemu badaniu

AUTOPROMOCJA 0110988038

Zamów **prenumeratę**
Echo Dnia 41 375 72 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

Krzysztof Cugowski
piosenkarz

PAMIĘĆ JEST WAŻNA

Czy śmierć nadal jest tematem tabu i unikamy rozmów o niej? Trudno to jednoznacznie ocenić. Dla mnie ważne jest, że w naszym kraju pamięć o ludziach, którzy odeszli i sposób traktowania grobów nadal są takie, jak kiedyś obowiązywały na całym świecie. To przede wszystkim należy podkreślić. To wielka rzecz, że tradycja szacunku dla zmarłych cały czas istnieje i nie maleje.

To wszystko jest bardzo ważne. Szczególnie, że szacunek i pamięć o zmarłych w innych krajach są co najmniej umiarkowane, a im dalej na wschód, to w ogóle i życie ludzkie, i sam człowiek po śmierci mają coraz mniejszą wartość. Niestety miałem okazję to obserwować.

U nas na szczęście ta tradycja jeszcze istnieje i jest bardzo silna. To zresztą widać było 1 listopada. Oczywiście ktoś może powiedzieć, że to tylko raz do roku. Niech będzie chociaż i raz do roku. Niech chociaż raz do roku wspomni się dobrze swoich bliskich, którzy odeszli. I tutaj też jest jeszcze jedna zasada, która mi się bardzo podoba: „O zmarłych nie mówi się źle". Jeżeli ktoś ma jakiś problem ze zmarłym, to nie mówi nic.

Pamięć i dobre imię to ważne rzeczy dla naszej kultury. Szczególnie teraz, gdy widzimy na co dzień jak w wielu dziedzinach życia nasza tradycja odchodzi do lamusa. Podejrzewam, że następne pokolenia nie będą tego kultywować. Miejmy nadzieję, ze chociaż ten element pozostanie.

Ludzie stali się wygodni i wolą rozmawiać o miłych sprawach, a nie o umieraniu. A śmierci tak naprawdę obawia się każdy. Nawet jeżeli są osoby, które mówią inaczej, to myślę, że nie do końca tak jest. Wszyscy się jej boimy, bo jest to niewiadoma. Umiera się tylko raz. Tylko w grach komputerowych jest inaczej.

Młodzi ludzie nie zdają sobie sprawy, że żyje się tylko raz. Pierwszy i ostatni. Kolejnego życia, jak w grze, nie będzie. To jedyne życie jakie mamy. Należy je szanować i uważać na to, co się robi. Powtórki nie będzie.

W Zwoleniu powstanie nowe centrum obsługi mieszkańców

Patryk Samborski
Zwoleń

W czwartek, 30 października, w siedzibie Starostwa Powiatowego w Zwoleniu podpisano umowę na opracowanie projektu dla nowego, nowoczesnego obiektu użyteczności publicznej.

Budynek powstanie w miejscu dawnej Komendy Policji przy placu Jana Kochanowskiego w Zwoleniu. Inwestycja ma całkowicie odmienić oblicze centrum miasta i nadać mu nowy, reprezentacyjny charakter.

Wykonawcą dokumentacji została firma An Archi Group z Gliwic. Wartość podpisanej umowy wynosi 569 tysięcy 982 złotych. Nowy budynek ma stać się centrum obsługi mieszkańców powiatu zwoleńskiego: przestronnym, funkcjonalnym i przyjaznym dla wszystkich. Do obiektu przeniesione zostaną wybrane wydziały Starostwa Powiatowego z obecnej siedziby przy ulicy Perzyny, co pozwoli na usprawnienie obsługi interesantów i lepsze wykorzystanie przestrzeni administracyjnej.

Projekt obejmuje trzy główne części, w tym budowę parkingu podziemnego z funkcją schronu, na który planowane jest pozyskanie dofinansowania ze środków przewidzianych w ustawie o obronie cywilnej i ochronie ludności.

FOT. STAROSTWO POWIATOWE W ZWOLENIU

Nowoczesny budynek Starostwa Powiatowego ma stać się wizytówką centrum Zwolenia.

Założenia projektowe, opracowane na podstawie programu funkcjonalno-użytkowego, gwarantują wysoki standard architektoniczny, zastosowanie nowoczesnych rozwiązań technologicznych oraz dbałość o estetykę i komfort użytkowników.

- Jego nowoczesna bryła, przestronne wnętrza i elegancka forma doskonale wpiszą się w charakter placu Kochanowskiego, tworząc nową, tętniącą życiem przestrzeń w sercu Zwolenia. Jestem przekonany, że projekt ten wzbudzi zainteresowanie i dumę wśród wszystkich mieszkańców naszego powiatu. Naszym celem jest pełna realizacja tej inwestycji, tak aby powstał obiekt, z którego będziemy wspólnie dumni - symbol nowoczesności, otwartości i rozwoju naszego miasta - podkreśla Andrzej Skorek, starosta powiatu zwoleńskiego.

Dokumentacja, którą obejmuje umowa, dotyczy projektu koncepcyjnego, budowlanego i wykonawczego, a także wszelkie opracowania niezbędne do uzyskania pozwolenia na budowę, w tym mapy do celów projektowych, plan BIOZ oraz projekt organizacji ruchu, jeśli okaże się wymagany.

Wykonawca przygotuje również kosztorysy inwestorskie, przedmiary robót oraz Specyfikacje Techniczne Wykonania i Odbioru Robót Budowlanych dla wszystkich branż objętych inwestycją. Na etapie realizacji inwestycji będzie także sprawował nadzór autorski, dbając o zgodność wykonania z założeniami projektowymi.

W ramach prac konieczne będzie uzyskanie wszystkich niezbędnych uzgodnień, opinii i decyzji administracyjnych, w tym od Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Całość opracowań pozwoli na rozpoczęcie procesu inwestycyjnego, który ma przynieść mieszkańcom Zwolenia i powiatu nowoczesne, estetyczne i przyjazne miejsce do załatwiania spraw urzędowych.

Nowy budynek Starostwa ma w przyszłości pełnić funkcję reprezentacyjną i administracyjną, ale także stać się miejscem otwartym i dostępnym dla mieszkańców, z nowoczesną przestrzenią do obsługi interesantów oraz rozwiązaniami sprzyjającymi osobom z niepełnosprawnościami. Jak podkreślają władze powiatu, inwestycja ta wpisuje się w strategię rozwoju powiatu zwoleńskiego, zakładającą modernizację przestrzeni publicznych i zwiększenie dostępności usług administracyjnych. ©℗

Pogoda w regionie

Dzisiaj
Dzień **12°C** Noc **2°C**

Barometr **1025 hPa**
Wiatr **płd.-zach. 9 km/h**
Biomet **niekorzystny/obojętny**

Środa
Dzień **13°C** Noc **2°C**

Czwartek
Dzień **14°C** Noc **1°C**

Piątek
Dzień **13°C** Noc **2°C**

Uwaga: zachmurzenie umiarkowane i małe, raczej bez opadów deszczu

4 LISTOPADA 2025

Dziś 308. dzień roku
Do sylwestra pozostało 57 dni.

Wschód słońca
o godzinie 6.37, zachód o godzinie 16.01.

Dzień będzie trwać 9 godzin i 24 minuty. Jest krótszy od najdłuższego w 2025 roku dnia (21 czerwca) o 7 godzin i 23 minuty i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 1 godzinę i 42 minuty.

Imieniny dziś obchodzą:
Dżesika, Emeryk, Franciszka, Helena, Karol, Olgierd.

KALENDARIUM

1889
Zmarł urodzony w Radomiu Tytus Chałubiński. Jego imię nosi ulica, szpital miejski i liceum w Radomiu.

FOT. ARCHIWUM

2020
Zmarł Krzysztof Jabłonka. Służył w policji 29 lat. W 2013 roku został naczelnikiem Wydziału Prewencji Komendy Miejskiej Policji w Radomiu.

1999
Tego dnia zostało utworzone Towarzystwo Przyjaciół Wyższego Seminarium Duchownego w Radomiu. Założycielem zgromadzenia był biskup radomski Jan Chrapek.

2018
W Grójcu zmarł Andrzej Mitan (na zdjęciu). Był muzykiem, malarzem, pracownikiem Mazowieckiego Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia. Pochodził z Pionek.

2022
Odbył się pogrzeb Jana Makowieckiego. Był zawodnikiem Radomiaka i trenerem wielu klubów w regionie. Był także nauczycielem w Gimnazjum numer 8 w Radomiu.

eprasa.pl d650a9d7f2

nasz REGION

RADOM
Gęsina Świętego Marcina
Od piątku do niedzieli, 7 - 9 listopada, w godzinach 10.00 - 20.00, na Placu Corazziego będzie kiermasz potraw Gęsina Świętego Marcina. Będą też warsztaty ceramiczne. **PAT**

RADOM
Zagra zespół Walk Away
W piątek, 7 listopada, o godzinie 19 w Amfiteatrze przy ulicy Parkowej w Radomiu odbędzie się koncert legendarnej grupy jazzowej Walk Away. Bilety na biletyna.pl. **PAT**

FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ I PISZ
Dziennikarz dyżurny
Dziś na państwa telefony czeka **Izabela Kozakiewicz**. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia": 697 770 056. Można też zgłosić sprawy mailem na adres: **radom@echodnia.eu**

KRÓTKO

RADOM

Drastycznie przekroczył prędkość

Policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Radomiu w sobotę, 1 listopada rozpoczęli patrolowanie dróg nowym nieoznakowanym radiowozem i zatrzymali kierowcę, który jechał z dużą prędkością.

W sobotę 1 listopada policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Radomiu pełniąc służbę na terenie miasta nowym pojazdem z videorejestratorem na ulicy Wojska Polskiego zwrócili uwagę na pojazd, którego kierowca jechał z prędkością 140 kilometrów na godzinę w miejscu gdzie jest ograniczenie do 70 kilometrów na godzinę.

Funkcjonariusze zatrzymali pojazd do kontroli, za którego kierownicą siedział 36-letni mężczyzna. W związku z przekroczeniem prędkości mundurowi zatrzymali kierowcy prawo jazdy, nałożyli na niego mandat karny w kwocie 2 000 złotych, a na jego konto trafiło 14 punktów karnych.
PC

BIAŁOBRZEGI

Morsy rozpoczęły sezon

FOT. URZEKAJĄCE MORSY BIAŁOBRZESKIE / FB

Urzekające Morsy Białobrzeskie rozpoczęły sezon jesienno-zimowych kąpieli w nurtach Pilicy. W niedzielę 2 listopada, po kąpieli w rzece, morsy mogły ogłosić, że oficjalnie rozpoczynają tegoroczny sezon kąpieli.
SOK

RADOM

Ułożą asfalt na Rapackiego

We wtorek, 4 listopada 2025 roku, w godzinach 8.00 do 19.00, odcinek ulicy Rapackiego między ulicami Chrobrego a Górniczą będzie nieprzejezdny. Utrudnienia są spowodowane planowanymi pracami drogowymi, podczas których zostanie położona nowa warstwa asfaltu.

Początkowo prace drogowe miały zostać przeprowadzone w poniedziałek, 3 listopada, jednak z powodu opadów deszczu termin został przesunięty na wtorek.

Na czas prac ulica Rapackiego będzie całkowicie zamknięta dla ruchu. Kierowcy powinni omijać ten odcinek, korzystając z objazdów ulicami Chrobrego, Daszyńskiego i Sempołowskiej.
AM

Wielka kasa dla Ochotniczych Straży Pożarnych z regionu

Patryk Chruślak
Region

W czwartek, 30 października w siedzibie delegatury Urzędu Marszałkowskiego w Radomiu, odbyło się przekazanie czeków dla 38 jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z regionu.

Blisko 267 tysięcy złotych trafi do 38 jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z powiatów grójeckiego, radomskiego i przysuskiego. Te pieniądze będą przeznaczone między innymi na zakup sprzętu specjalistycznego, środków ochrony indywidualnej czy umundurowania wyjściowego. Środki pochodzą z programu „Mazowsze dla straży pożarnych".

- Aby strażacy byli bezpieczni, muszą mieć zapewniony odpowiedni sprzęt. Dzięki temu są w stanie nieść pomoc w kryzysowych sytuacjach. Od lat wspieramy druhów środkami między innymi z programu „Mazowsze dla straży pożarnych" - podkreśla Magdalena Nowacka, radna województwa mazowieckiego.

Oto jednostki, które otrzymają wsparcie.

Gmina Chynów:
Ochotnicza Straż Pożarna Chynów - sprzęt specjalistyczny, środki ochrony indywidualnej strażaka - 13 500 złotych; Ochotnicza Straż Pożarna Drwalew - sprzęt specjalistyczny, środki ochrony indywidualnej strażaka, umundurowanie wyjściowe - 13 505 złotych; Ochotnicza Straż Pożarna Machcin - sprzęt specjalistyczny, środki ochrony indywidualnej strażaka - 13 465 złotych; Ochotnicza Straż Pożarna Watraszew - sprzęt specjalistyczny - 7 030 złotych; Ochotnicza Straż Pożarna Janów - sprzęt specjalistyczny - 2 500,00 złotych.

Gmina Warka:
Ochotnicza Straż Pożarna Warka - środki ochrony indywidualnej strażaka - 7 500 złotych; Ochotnicza Straż Pożarna Laski - środki ochrony indywidualnej strażaka - 2 355 złotych; Ochotnicza Straż Pożarna Piaseczno - środki ochrony indywidualnej strażaka - 10 275 złotych; Ochotnicza Straż Pożarna Michalczew - środki ochrony indywidualnej strażaka - 7 780 złotych; Ochotnicza Straż Pożarna Gąski - środki ochrony indywidualnej strażaka - 4 250 złotych; Ochotnicza Straż Pożarna Konary - środki ochrony indywidualnej strażaka - 480 złotych; Ochotnicza Straż Pożarna Nowa Wieś - sprzęt specjalistyczny, środki ochrony indywidualnej strażaka - 4 455 złotych; Ochotnicza Straż Pożarna Michałów Dolny - sprzęt specjalistyczny - 2 230 złotych; Ochotnicza Straż Pożarna Grzegorzewice - sprzęt specjalistyczny - 8 090 złotych; Ochotnicza Straż Pożarna Branków - sprzęt specjalistyczny - 1 070 złotych; Ochotnicza Straż Pożarna Ostrołęka - środki ochrony indywidualnej strażaka - 1 515 złotych.

Gmina Błędów:
Ochotnicza Straż Pożarna Błędów - sprzęt specjalistyczny - 9 364 złotych; Ochotnicza Straż Pożarna Gołosze - sprzęt specjalistyczny - 2 955 złotych; Ochotnicza Straż Pożarna Zalesie - sprzęt specjalistyczny - 2 955 złotych; Ochotnicza Straż Pożarna Annopol - sprzęt specjalistyczny - 2 955 złotych; Ochotnicza Straż Pożarna Lipie - sprzęt specjalistyczny - 4 682,00 złotych; Ochotnicza Straż Pożarna Wilków - sprzęt specjalistyczny - 4 682 złotych.

Gmina Nowe Miasto nad Pilicą:
Ochotnicza Straż Pożarna Bieliny - środki ochrony indywidualnej strażaka, umundurowanie wyjściowe - 4 300 złotych; Ochotnicza Straż Pożarna Domaniewice - środki ochrony indywidualnej strażaka, umundurowanie wyjściowe - 4 300 złotych; Ochotnicza Straż Pożarna Godzimierz - środki ochrony indywidualnej strażaka, umundurowanie wyjściowe, wyposażenie niezbędne do utrzymania umundurowania bojowego w należytym stanie - 6 800 złotych; Ochotnicza Straż Pożarna Gostomia - środki ochrony indywidualnej strażaka, umundurowanie wyjściowe - 4 300 złotych; Ochotnicza Straż Pożarna Jankowice - środki ochrony indywidualnej strażaka, umundurowanie wyjściowe - 4 300 złotych; Ochotnicza Straż Pożarna Łęgonice - środki ochrony indywidualnej strażaka, umundurowanie wyjściowe - 4 300 złotych; Ochotnicza Straż Pożarna Nowe Miasto - środki ochrony indywidualnej strażaka, umundurowanie wyjściowe, sprzęt specjalistyczny - 13 100 złotych; Ochotnicza Straż Pożarna Rosocha - środki ochrony indywidualnej strażaka, umundurowanie wyjściowe - 4 300 złotych; Ochotnicza Straż Pożarna Żdżary - środki ochrony indywidualnej strażaka, umundurowanie wyjściowe - 4 300 złotych.

Gmina Wierzbica:
Ochotnicza Straż Pożarna Polany - sprzęt specjalistyczny, środki ochrony indywidualnej strażaka - 22 700 złotych; Ochotnicza Straż Pożarna Zalesice - sprzęt specjalistyczny - 15 800 złotych; Ochotnicza Straż Pożarna Łączany - środki ochrony indywidualnej strażaka - 11 200 złotych.

Gmina Skaryszew:
Ochotnicza Straż Pożarna Odechowiec - środki ochrony indywidualnej strażaka - 14 994 złotych; Ochotnicza Straż Pożarna Makowiec - środki ochrony indywidualnej strażaka - 6 860 złotych. Ochotnicza Straż Pożarna Gębarzów - sprzęt specjalistyczny - 8 330 złotych.

Gmina Borkowice:
Ochotnicza Straż Pożarna Rzuców - sprzęt specjalistyczny - 8 735 złotych. ©℗

Zagrożenia cyfrowe i pozytywny Internet

Janusz Petz
Radom

W piątek, 31 października w Zespole Szkół Muzycznych w Radomiu zainaugurowano kampanię społeczną „Tworzymy Bezpieczną Przestrzeń online".

Kampanię zorganizowała Komenda Wojewódzka Policji w Radomiu we współpracy z Centralnym Biurem Zwalczania Cyberprzestępczości Zarządem w Radomiu oraz partnerami: Kuratorium Oświaty w Warszawie -Delegatura w Radomiu, Wydziałem Filologiczno-Pedagogicznym Uniwersytetu Radomskiego, XI Liceum Ogólnokształcącym z Oddziałami Integracyjnymi imienia Stanisława Staszica w Radomiu, Zespołem Szkół Muzycznych imienia Oskara Kolberga w Radomiu oraz Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego Nowa Wieś.

Inauguracyjne spotkanie w sali koncertowej Zespołu Szkół Muzycznych skierowane było do uczniów, nauczycieli, rodziców a jego celem jest uświadomienie zagrożeń cyfrowych oraz zainicjowanie dialogu o pozytywnej komunikacji online. Wszyscy mieli okazję zobaczyć poruszający spektakl profilaktyczny „Wszechmocny w sieci" w wykonaniu grupy teatralnej działającej przy Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego Nowa Wieś pod opieką Anny Wiktorowskiej. To opowieść o hejcie szerzącym się w sieci, negatywnych postawach w komunikacji elektronicznej prowadzących do dramatów i tragedii ludzi.

Był też wykład „Aspekt psychologiczny bezpieczeństwa w sieci" Agnieszki Korcz z Wydziału Filologiczno – Pedagogicznego Uniwersytetu Radomskiego. Spotkanie podsumowała młodszy inspektor Agnieszka Guza, naczelnik Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Radomiu.

Wydarzenie było okazją do rozmowy o kluczowych filarach kampanii: edukacji cyfrowej i emocjonalnej, promowaniu pozytywnej komunikacji, budowaniu bezpiecznych przestrzeni online. ©℗

eprasa.pl d650a9d7f2

RADOM
Pop Opera - Od Opery do Musicalu. Będą światowe hity
W sobotę, 8 listopada o godzinie 17 w siedzibie Radomskiej Orkiestry Kameralnej przy Żeromskiego 53 odbędzie się wyjątkowe widowisko muzyczne „Pop Opera - od Opery do Musicalu". Spektakl łączy klasykę operową, musical i muzykę rozrywkową w emocjonalną podróż przez największe dzieła i przeboje światowych scen. Bilety w cenie od 109 do 299 złotych dostępne są na kupbilecik.pl. **PAT**

IŁŻA
Don Vasyl i jego gwiazdy
W sobotę, 8 listopada, o godzinie 17 w Centrum Kultury i Turystyki w Iłży wystąpi Don Vasyl z Rodzinnym Zespołem z koncertem „Od Czardasza do Przeboju". Bilety na kupbilecik.pl. **PAT**

RADOM
Targi Ślubne 2025
W niedzielę, 9 listopada, w godzinach 10.00 - 18.00, w Radomskim Centrum Sportu odbędą się Radomskie Targi Ślubne 2025. Będzie blisko stu wystawców., **SW**

RADOM
Polska Noc Kabaretowa
We wtorek, 10 listopada, o godzinie 19.00, w Radomskim Centrum Sportu będzie Polska Noc Kabaretowa. Wystąpią: Kabaret Skeczów Męczących, Smile, Nowaki, Kabaret K2 i inni. **PAT**

RADOM
Legendy Polskiego Rocka
W piątek 5 grudnia o godzinie 20.00, w Radomskiem Centrum Sportu będzie koncert Legendy Polskiego Rocka. Wystąpią: Bajm, Perfect i Wilki. Bilety na biletomat.pl. **SW**

KRÓTKO

RADOM

Noc Dziadów w bibliotece

W piątek, 31 października, Noc Dziadów, w Bibliotece pod Kolumnami przy ulicy Piłsudskiego 12 odbył się koncert Tristis Diabolus z Pawłem Szamburskim.

Było to trzecie solowe przedsięwzięcie Pawła Szamburskiego, znanego kompozytora, improwizatora i współzałożyciela wydawnictwa Lado ABC. Artysta, od lat obecny na polskiej i międzynarodowej scenie muzycznej, przygotował wyjątkową muzyczno-słowną opowieść inspirowaną postacią diabła, jego losem i odwieczną relacją z człowiekiem.

Koncert był też hołdem dla Marcina Wichy, autora tekstów wykorzystanych w projekcie. Ten wybitny pisarz, grafik i felietonista, znany między innymi z książki „Rzeczy, których nie wyrzuciłem", zmarł 24 stycznia 2025 roku w wieku 53 lat. Marcin Wicha, laureat Nagrody Literackiej Nike, w swoich tekstach z niezwykłą wrażliwością łączył codzienność z refleksją nad przemijaniem.
OI

RADOM

Piękny koncert Zaduszkowy

W niedzielę, 2 listopada w Kościele Ewangelicko Augsburskim w Radomiu mieszczącym się przy ulicy Reja 7, miał miejsce wyjątkowy Koncert Zaduszkowy „Twarzą w stronę wieczności". W trakcie wydarzenia wystąpił między innymi Chór Ewangelicki imienia Oskara Kolberga w Radomiu.

„Twarzą w stronę wieczności" pod taką nazwą odbyło się wyjątkowe wydarzenie muzyczne zorganizowane w Kościele Ewangelicko Augsburskim w Radomiu. W programie wydarzenia znalazły się między innymi: muzyka organowa, flet, recytacje Psalmów i śpiew chóru – dźwięki i słowa, które prowadzą ku ciszy serca i nadziei życia wiecznego. Podczas wydarzenia mogliśmy usłyszeć wykonawców: Iwone Nowak- organy; Ireneo Wąsik - organy; Martynika - flet; Magdalena Książek - recytacje Psalmów; Marek Czerniec - recytacje Psalmów; Chór Ewangelicki imienia Oskara Kolberga w Radomiu pod dyrekcją Katarzyny Rudkowskiej. Koncert miał charakter refleksyjny i stał się chwilą zadumy, wdzięczności i wiary.
PC

GMINA RUSINÓW

Nowe agregaty dla strażaków

Jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Grabowej oraz w Woli Gałeckiej w gminie Rusinów, wzbogaciły się o nowe agregaty prądotwórcze, które znacząco zwiększą ich możliwości podczas akcji ratowniczych. Zakup sprzętu dla strażaków został sfinansowany przy wsparciu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie oraz Gminy Rusinów. Całkowity koszt inwestycji wyniósł 14 360 złotych. Nowe agregaty przekazał strażakom Wójt Gminy Rusinów dr Tomasz Neubauer, podkreślając, że inwestowanie w doposażenie jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych, to inwestycja w bezpieczeństwo mieszkańców.
SOK

Jest czwarty tom wydawnictwa „Arte Fakty. Teksty i konteksty"

Barbara Koś
Radom

W Muzeum Historii Radomia, filii muzeum imienia Jacka Malczewskiego w Radomiu, zaprezentowano w czwartek, 30 października, czwarty tom wydawnictwa „Arte Fakty. Teksty i konteksty".

Publikacja stanowi kontynuację cyklu, który łączy teksty naukowe i popularnonaukowe, recenzje oraz eseje, a także stwarza przestrzeń do dyskusji o sztuce.

- Spotykamy się dziś przy okazji premiery czwartego tomu wydawnictwa „Arte Fakty. Teksty i konteksty"- mówił Leszek Ruszczyk, dyrektor Muzeum imienia Jacka Malczewskiego.

- To dla nas powód do satysfakcji i dumy, ponieważ publikacja w wyjątkowy sposób łączy sztukę, historię, literaturę i codzienną pracę naszego muzeum. Znajdą w niej państwo teksty o wystawach, konserwacji zabytków, badaniach archeologicznych oraz o ludziach, którzy współtworzyli historię Radomia i regionu. Mam nadzieję, że lektura tego tomu będzie dla państwa inspiracją i zachętą do odkrywania naszego dziedzictwa. Dziękuję wszystkim autorom, redakcji i przyjaciołom muzeum za ich zaangażowanie - mówił dyrektor.

- Zamysłem „Arte Faktów" jest nie tylko gromadzenie tekstów naukowych, recenzji czy relacji z wystaw, ale także stworzenie przestrzeni do debaty o sztuce -podkreślał Marcin Kępa, redaktor naczelny „Arte Faktów", który prowadził spotkanie.

Podczas premiery tomu odbyła się dyskusja z autorami. Obecni byli: Nina Drab, która opisuje konserwację „Sztandaru Ekstazy" Władysława Hasiora; Andrzej Jelski, który wraz z Eweliną Pierzyńską-Jelską przygotował tekst o maltańskim śladzie w Szydłowcu; Marcin Rusek, autor tekstu „Powiew wolności, czyli o potrzebie powietrza. Studium przypadku w przededniu półwiecza Radomskiego Czerwca '76"; pułkownik Sławomir Gąsior, opisujący 55 lat pilotażu grupowego w Radomiu; Paweł Korba, autor między innymi tekstów o Pomniku Wdzięczności Armii Czerwonej w Radomiu i portrecie Antonietty Gonzales autorstwa Lavinii Fontany; Mariusz Król i Robert Wiraszka, którzy opisali przedwojenne losy żłobka i przedszkola Fabryki Broni; Krzysztof Jan Sadurski, autor tekstu o rodzinie Kochmanów vel Hoffmannów; Adelina Szczerbińska, autorka artykułu „Od depozytu do narracji: kontekst jako klucz do rekonstrukcji przeszłości"; Jacek Słupek, który przygotował tekst o rozrodzie ropuchy zielonej.

W rozdziale poświęconym wystawom znalazły się też teksty Pauliny Szymalak-Bugajskiej o wystawie „Jacek Malczewski. Konteksty" oraz Ilony Pulnar-Duszyk poświęcone wystawie wycinanek Moniki Krajewskiej „Płonące".

- To cykliczne wydawnictwo Muzeum imienia Jacka Malczewskiego gromadzi teksty zarówno muzealników, jak i regionalistów, pasjonatów historii czy sztuki - mówił Marcin Kępa. - Dzięki temu od kilku lat jesteśmy największym periodykiem w regionie poświęconym nie tylko muzealnictwu, ale też szeroko rozumianej historii, kulturze i historii sztuki.

W bieżącym, czwartym numerze pisma zamieszczono również wiele różnorodnych tekstów dotyczących architektury Radomia, jego historii, sztuki, archeologii i przyrody.

Muzeum imienia Jacka Malczewskiego to placówka wielodziałowa, dlatego swoje artykuły przygotowali pracownicy różnych działów, tworząc interesujące opracowania.

Publikacja zawiera opisy wybranych obiektów ze zbiorów oraz wspomnienia o zasłużonych muzealnikach w rozdziale „Pro Memoriam" - w tym roku Stanisława Trzebińskiego, zamordowanego przez Niemców w 1943 roku. Kalendarium obejmuje ponad 50 wydarzeń muzealnych w ciągu roku, a całość wzbogacono obszerną ikonografią i przypisami naukowymi.
©℗

FOT. MUZEUM MALCZEWSKIEGO RADOM

Uczestnicy czwartkowego spotkania w Muzeum Historii Radomia.

Policyjne działania „Wszystkich Świętych 2025". Kilkanaście wypadków, wielu rannych

Patryk Chruślak
Region

Mazowiecka policja zakończyła działania prowadzonych w ramach akcji „Wszystkich Świętych", która trwała od 31 października i zakończyła się późnym wieczorem 3 listopada.

Tradycyjnie w dniach od 31 października do 3 listopada mazowieccy policjanci prowadzą działania pod nazwą „Wszystkich Świętych 2025". W trakcie akcji, funkcjonariusze z całego garnizonu mazowieckiego czuwają nad bezpieczeństwem mieszkańców, zarówno wokół nekropoli, jak i na drogach.

Mundurowych wspierali żołnierze Żandarmerii Wojskowej oraz funkcjonariusze straży miejskiej i gminnej. Ich celem było zapewnienie bezpieczeństwa zarówno na drogach, jak i w rejonach cmentarzy, gdzie zapobiegali potencjalnym wykroczeniom i przestępstwom, pilnując ładu i porządku.

W trakcie działań „Wszystkich Świętych 2025" na terenie naszego województwa doszło łącznie do 14 wypadków, w których aż 19 osób zostało rannych. Na całe szczęście w wypadkach nie było ofiar śmiertelnych. Mazowieccy funkcjonariusze policji udaremnili również jazdę 39 nietrzeźwym kierującym.

W analogicznym okresie 2024 roku doszło do 13 wypadków w trakcie których ucierpiało 15 rannych. Podobnie jak w tym roku nie było ofiar śmiertelnych, a wśród nietrzeźwych kierowców zatrzymano łącznie 33 osoby.

W trakcie tegorocznych działań „Wszystkich Świętych 2025" ponad 1500 policjantów garnizonu mazowieckiego czuwało nad tym, abyśmy bezpiecznie dojechali na nekropolie i mogli spokojnie odwiedzić groby swoich bliskich.
©℗

eprasa.pl d650a9d7f2

WYDARZENIE WIECZÓR PAMIĘCI W PRZYSUSZE I KONCERT DANIELA STRAHILEVITZA W RUSZKOWICACH

Oddali hołd ofiarom getta

Antoni Sokołowski
Przysucha

27 października przy cmentarzu żydowskim w Przysusze oddano hołd zamordowanym Żydom z przysuskiego getta. Odbył się też koncert Chopinowski.

Uczestnicy zgromadzili się pod kirkutem w Przysusze, aby wspólnie upamiętnić tragiczne wydarzenia z czasów II wojny światowej. Modlitwa była okazją do przypomnienia historii lokalnej społeczności żydowskiej, która współtworzyła dzieje miasta.

Druga część wydarzenia miała miejsce w Szkole Muzycznej imienia Oskara Kolberga w Ruszkowicach. W uroczystości wzięli udział między innymi: Wioletta Krzyżanowska, Mazowiecka Kurator Oświaty, Agnieszka Wojnowska, dyrektor Wydziału Organizacyjnego Starostwa Powiatowego w Przysusze, która odczytała list od Starosty Mariana Niemirskiego, Robert Fidos wójt Gminy Borkowice, Adam Pałgan, burmistrz Gminy i Miasta Przysucha, Maja Owcarz, koordynatorka biura i zarządu Fundacji Forum Dialogu, ojciec Maciej Biskup, dominikanin, członek Polskiej Rady Chrześcijan i Żydów, Jadwiga Tomasik, wiceburmistrz Przysuchy, Michał Wilk, przewodniczący Rady Miasta i Gminy Przysucha, Sławomir Tamioła, sekretarz gminy Borkowice, profesor Radosław Ptaszyński, przedstawiciele Domu Kultury i Muzeum Oskara Kolberga w Przysusze, Stowarzyszenia Jewish Przysucha, fundacji Taferet David, rodziny Abramsohn, The Matzevah Foundation, uczniów i nauczycieli szkoły muzycznej oraz mieszkańców powiatu przysuskiego.

Po krótkim rysie historycznym, dotyczącym zagłady przysuskich Żydów w 1942 roku, zaprezentowano wybrane zdjęcia i przedstawiono historię Dawida Krongolda – bohaterskiego lekarza z getta.

Kolejnym punktem wydarzenia była uroczystość wręczenia stypendiów imienia Symche Bunema i Rodziny Kozłowski-Wojtunik, przyznawanych uczniom z najlepszymi wynikami w nauce oraz autorom wyróżniających się prac poświęconych historii społeczności żydowskiej w Przysusze. Stypendium nosi imię Symche Bunema, jednego z najbardziej znanych na świecie mieszkańców Przysuchy. Szymche Bunem był mędrcem, cadykiem z Przysuchy, a fundatorami stypendium jego imienia jest kilka zjednoczonych instytucji troszczących się o żydowskie dziedzictwo.

Dyplomy otrzymali: Joanna Kwapis, Olivier Prokopczyk oraz Jakub Pruchnicki. Z kolei stypendium otrzymali: Wiktoria Brola oraz Liliana Narewska. Z kolei stypendium imienia Rodzin Kozłowski-Wojtunik otrzymała Hanna Mazur.

Ostatnim, poruszającym elementem był koncert Daniela Strahilevitza, wybitnego pianisty z Wiednia, którego przodkowie mieszkali w Przysusze. Jego niezwykle emocjonalny występ zachwycił całą publiczność i stanowił piękne zwieńczenie wieczoru. Daniel Strahilevitz wykonał osiem utworów Fryderyka Chopina wzbudzając aplauz publiczności. Daniel Strahilevitz od 2022 roku jest dyrektorem studium wokalnego i dyrygentem Teatru Państwowego w Oldenburgu. Otrzymał pierwszą nagrodę na Konkursie Pianistycznym Karla Adlera w Stuttgarcie i zdobył Nagrodę Forum Kompozytorów za najlepsze wykonanie utworu współczesnego na Uniwersytecie Muzycznym w Berlinie. Dyrektor szkoły muzycznej w Ruszkowicach Waldemar Cichawa podziękował pianiście za wspaniały występ. ©℗

FOT. FACEBOOK/ZIEMIA PRZYSUSKA

Pod murem kirkutu w Przysusze uczestnicy zgromadzili się, aby wspólnie upamiętnić tragiczne losy Żydów z czasów II wojny światowej.

AUTOREKLAMA 0011424629

eprasa.pl d650a9d7f2

Kebab Piri Piri to nowy punkt gastronomiczny w centrum Radomia

Aleksandra Majchrzak
Radom

Na gastronomicznej mapie Radomia pojawiło się nowe miejsce dla miłośników kebabów. Kebab znanej sieci Piri Piri działa na placu pomiędzy ulicami Traugutta i Narutowicza.

W poniedziałek, 27 października otwarto nowy punkt gastronomiczny, restaurację Piri Piri przy ulicy Traugutta 49. Kebab zmienił lokalizację, wcześniej znajdował się przy Galerii Feniks na ulicy Staroopatowskiej 20.

Kebab Piri Piri funkcjonuje siedem dni w tygodniu. W dni powszednie - od poniedziałku do czwartku - lokal czynny jest od 10 do 21, w piątki i soboty działa od 11 do 22, a w niedziele zaprasza w godzinach od 12 do 20.

Goście mogą zamówić jedzenie na wynos. Dodatkowo dostępna jest możliwość zamówień przez popularne aplikacje, takie jak Pyszne.pl, a także telefonicznie.

W menu lokalu znajdziemy klasyczne propozycje - kebab w picie, lawaszu, w bułce oraz w zestawie z dodatkami. Wszystkie dania dostępne są w dwóch rozmiarach - małym, średnim i dużym. Klienci mogą wybierać między mięsem drobiowym a wołowym, a całość dopełniają świeże warzywa i sosy przygotowywane na miejscu, między innymi miodowo - musztardowy, majonez bekonowy. Dostępna jest także oferta vege. ©℗

FOT. ALEKSANDRA MAJCHRZAK

Lokal oferuje klasyczne dania w różnych wariantach i jest czynny przez cały tydzień.

Tłumy ludzi w Dzień Zaduszny na radomskich cmentarzach

Patryk Chruślak
Radom

W niedzielę 2 listopada radomianie odwiedzali swoich bliskich zmarłych na cmentarzach rzymskokatolickim przy ulicy Limanowskiego i komunalnym na Firleju w Radomiu.

FOT. PATRYK CHRUŚLAK

W Dzień Zaduszny na cmentarzu rzymskokatolickim przy ulicy Limanowskiego w Radomiu pojawiły się całe rodziny.

W Dzień Zaduszny wiele osób, od samego rana wybrało się na cmentarz przy ulicy Limanowskiego w Radomiu.

Na grobach znów pojawiały się znicze, wiązanki i żywe chryzantem doniczkowe. Cmentarz nabrał niezwykłego charakteru i uroku. Podobnie jak poprzedniego dnia, wielkim zainteresowaniem cieszyły się również podcmentarne stoiska z kwiatami, zniczami i ozdobami.

Podobnie jak we Wszystkich Świętych, w Dzień Zaduszny wolontariusze zbierali pieniądze na remont zabytkowych nagrobków. W tym roku odbywała się już 45. kwesta, która organizowana jest w celu ratowania zabytkowych nagrobków na cmentarzu przy ulicy Limanowskiego w Radomiu. Jej organizatorem jest Społeczny Komitet Ochrony Zabytkowego Cmentarza Rzymskokatolickiego w Radomiu.

Pieniądze do puszek zbierały różne organizacje i wolontariusze, wśród nich znaleźli się między innymi uczniowie z Zespołu Szkół Technicznych w Radomiu, Związek Piłsudczyków z Radomia, wolontariusze Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, a także rekonstruktorzy w pięknych strojach husarii.

Wokół cmentarza na radomskich Borkach pojawili się również wolontariusze z Hospicjum Królowej Apostołów w Radomiu, którzy tak jak poprzedniego dnia, od samego rana zbierali pieniądze wśród tłumu mieszkańców. Można ich było spotkać pod wejściami do nekropoli przy ulicy Limanowskiego, ale i przy wejściu od ulicy Dębowej. Zbierali pieniądze na budowę Stacjonarnego Hospicjum Królowej Apostołów na Sołtykowie oraz na wsparcie dla podopiecznych Hospicjum.

W niedzielę, 2 listopada radomianie tłumnie wyruszyli także na Cmentarz Komunalny na Firleju. Składano znicze, modlitwy, a także wspominano swoich bliskich zmarłych.

W Dzień Zaduszny wiele osób wybrało się na cmentarze przy ulicy Limanowskiego i na Firleju w Radomiu.

Przed pomnikiem ofiar zamordowanych przez Niemców w latach 1939-1945 na radomskim cmentarzu na Firleju odbyła się msza święta polowa. Nabożeństwo rozpoczęło się wspólną modlitwą, podczas której podkreślono znaczenie zmarłych w życiu wszystkich wiernych.

Wokół cmentarza wciąż można było zakupić chryzantemy, kwiaty, czy znicze. Korzystało z tego wiele osób. ©℗

0011426972

Pani
Annie Zarębskiej-Rożek

wyrazy szczerego żalu i współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają

Założyciele i pracownicy
Akademii Nauk Stosowanych
im. prof. Edwarda Lipińskiego w Kielcach

0011426827

Panu Andrzejowi Mącznikowi
Asesorowi Sądowemu
Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Kielcach
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Taty
składają *Prezes, Sędziowie i Pracownicy*
Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Kielcach

Terytorialsi z Radomia i Nowego Miasta nad Pilicą odwiedzali groby żołnierzy

Julia Sosnowska
Region

Terytorialsi 6 Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej odwiedzili groby żołnierzy, którzy odeszli na wieczną wartę. Porządkowali mogiły, zapalali znicze i oddawali cześć bohaterom.

„Żołnierska Pamięć" to cykliczna, ogólnopolska inicjatywa, której celem jest kultywowanie pamięci o polskich żołnierzach poległych w walkach za Ojczyznę oraz budowanie postaw patriotycznych i świadomości historycznej. W ramach tegorocznej edycji żołnierze 6 Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej odwiedzili ponad 20 grobów i pomników na cmentarzach w całym Stałym Rejonie Odpowiedzialności.

FOT. 6MBOT

Żołnierze uczcili pamięć bohaterów w regionie.

Dla żołnierzy 6 Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej to nie tylko coroczny obowiązek, ale przede wszystkim moralne zobowiązanie wobec poprzednich pokoleń. Symboliczny znicz, minuta ciszy i chwila zadumy są wyrazem szacunku dla tych, którzy zginęli w obronie Ojczyzny.

- Każdego roku wracamy w te same miejsca, by pokazać, że bohaterowie naszej historii są wciąż obecni w naszej służbie i sercach. Każdy znicz zapalony na żołnierskim grobie jest symbolem wdzięczności, ale też przekazem dla kolejnych pokoleń - że wolność ma swoją cenę, a bohaterowie nigdy nie odchodzą w zapomnienie. Pamięć o nich to fundament naszego etosu i źródło siły do dalszej służby - powiedział pułkownik Witold Bubak, dowódca 6 Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej.

W ramach „Żołnierskiej Pamięci" żołnierze 62 Batalionu Lekkiej Piechoty w Radomiu porządkowali mogiły na cmentarzach przy ulicy Limanowskiego oraz Ofiar Firleja, a także miejsca upamiętniające poległych i zamordowanych w walkach za Ojczyznę w czasie I i II wojny światowej, ulokowane w różnych częściach miasta.

- Naszym zadaniem jest pamiętać i dbać o te miejsca, by historia była żywa nie tylko w książkach, ale i w przestrzeni, którą mijamy każdego dnia - podkreślali żołnierze z Radomia.

Żołnierze 63 Batalionu Lekkiej Piechoty z Nowego Miasta nad Pilicą oddali hołd poległym przy mogile powstańców styczniowych z oddziału kapitana Apolinarego Młochowskiego, poległych w 1864 roku, oraz żołnierzy 44 Pułku Piechoty 13 Dywizji Piechoty, którzy zginęli we wrześniu 1939 roku. Oddali także hołd Władysławowi Węglarzowi, uczestnikowi powstań śląskich i kawalerowi Krzyża Virtuti Militari. ©℗

eprasa.pl d650a9d7f2

POLSKA *i* ŚWIAT

HISTORIA

W poniedziałek w Warszawie odbyły się uroczyste obchody 100-lecia Grobu Nieznanego Żołnierza. Prezydent Karol Nawrocki podkreślił, że Grób Nieznanego Żołnierza to dla wszystkich współczesnych Polaków zwierciadło. – To zwierciadło, w którym musimy zobaczyć, że jesteśmy narodem wolnym i niepodległym mimo wszystko. Ale to też zwierciadło, które mówi nam, współczesnym, co musimy z naszą wolnością zrobić – powiedział.

> *Grób Nieznanego Żołnierza to ołtarz naszej ojczyzny, ale dla współczesnych Polaków to także zwierciadło*
>
> **Karol Nawrocki**, prezydent RP

KRÓTKO

PRZESTĘPCZOŚĆ

Nowa próba oszustwa „na NFZ"

Oszuści znów podszywają się pod Narodowy Fundusz Zdrowia. Tym razem chodzi o zwrot kosztu zakupu leków. Wiadomość e-mail rzekomo wysłana przez NFZ to tak naprawdę kampania phishingowa – czyli taka, podczas której oszuści wyłudzają od nieświadomych ludzi poszukujących pomocy dane osobowe i pieniądze.

Oszuści wysyłają profesjonalnie wyglądające e-maile, których nadawcą jest rzekomo Narodowy Fundusz Zdrowia. W wiadomościach opatrzonych logo Funduszu informują o „zwrocie kosztu leków".

Wiadomość zawiera link pod nazwą „Przejdź do weryfikacji". To pułapka! W ten sposób cyberprzestępcy chcą pozyskać dane nieświadomych zagrożenia użytkowników.

Narodowy Fundusz Zdrowia rozlicza refundację za leki wyłącznie z aptekami.

To już kolejna próba podszywania się pod NFZ. Wcześniej oszuści próbowali wyłudzić dane i pieniądze, oferując apteczki, karty ubezpieczeniowe i bony do aptek.

WARSZAWA

Protest plantatorów tytoniu

FOT. MATERIAŁY PRASOWE POLICJI

W poniedziałek przed kancelarią premiera zebrali się plantatorzy tytoniu. Rolnicy ostrzegają, że niektóre decyzje polityczne oraz regulacje unijne mogą doprowadzić do całkowitego wygaszenia produkcji tytoniu w Polsce, co oznaczałoby upadek wielu gospodarstw.

SPOŁECZEŃSTWO

Za kierownicę z promilami

Ponad 47 proc. badanych deklaruje, że było kiedyś świadkiem sytuacji, w której za kierownicę wsiadł ktoś po wypiciu piwa – wynika z najnowszego badania IBRiS dla PAP.

Badanie pokazało, że 78,4 proc. respondentów uważa, że spożywanie alkoholu, w tym piwa, znacząco zwiększa ryzyko wystąpienia wypadków drogowych zarówno z udziałem samochodów, jak i motocykli oraz rowerów. 15,4 proc. uważa natomiast, że ryzyko jest nieznacznie większe.

Z badania wynika, że większość Polaków (64,7 proc.) uważa, iż picie piwa – w kontekście podejmowania ryzykownych zachowań – jest równie niebezpieczne, co spożywanie mocniejszych alkoholi.
PAP

Zbigniew Ziobro nie zrzeknie się immunitetu poselskiego

Marcin Koziestański
Warszawa

– Niczego nie będę się zrzekał – powiedział były minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro, pytany przez Polsat News o kwestię swojego immunitetu.

O przekazaniu do marszałka Sejmu liczącego 158 stron wniosku prokuratury o uchylenie immunitetu byłemu szefowi MS poinformowała w ubiegłym tygodniu rzeczniczka PG prok. Anna Adamiak. Chodzi przede wszystkim o sprawę defraudacji środków z tzw. Funduszu Sprawiedliwości zarządzanego przez MS, z którego środki miały trafiać do ofiar przestępstw.

Według prokuratury członkowie grupy, którą miał kierować Ziobro, przyznawali dotacje tym podmiotom, które nie miały do nich prawa – na przykład dlatego, że nie spełniały wymogów formalnych. Zdarzało się też, że przekazane środki były wydawane na cele inne niż te, do których fundusz został powołany.

Na stronie internetowej sejmowej komisji regulaminowej napisano, że rozpatrzenie wniosku o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej oraz zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie Ziobry będzie miało miejsce w czwartek o godzinie 16.

W piątkowym oświadczeniu Kancelaria Sejmu przekazała natomiast, że marszałek Sejmu Szymon Hołownia wyznaczył Zbigniewowi Ziobrze trzydniowy termin na zrzeczenie się immunitetu. Termin ten upłynął w poniedziałek, 3 listopada.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Wnioskiem o uchylenie immunitetu posła PiS Zbigniewa Ziobry Sejm ma zająć się w czwartek

Ziobro: Niczego nie będę się zrzekał

W poniedziałek na portalu Polsat News opublikowana została wypowiedź Ziobry, który spytany przez dziennikarzy Polsatu, czy zamierza zrzec się immunitetu, powiedział, że „niczego nie będzie się zrzekał". Oznacza to, że kwestią immunitetu Ziobry zajmie się w czwartek Sejm.

Badaniem m.in. sprawy ustawiania konkursów na wielomilionowe dotacje z Funduszu Sprawiedliwości zajmuje się powołany w lutym 2024 roku specjalny zespół śledczy nr 2 Prokuratury Krajowej. Prowadzi on wielowątkowe śledztwo, które toczy się m.in. w sprawie przekroczenia w ubiegłych latach uprawnień i niedopełnienia obowiązków przez ministra sprawiedliwości oraz urzędników resortu, którzy byli odpowiedzialni za pieniądze z funduszu.

W śledztwie podejrzanymi są m.in. były wiceszef MS, poseł PiS Marcin Romanowski, wobec którego sąd w grudniu ub.r. wydał decyzję o aresztowaniu. Romanowski otrzymał azyl polityczny na Węgrzech. Podejrzanym jest także poseł PiS Dariusz Matecki, który jest jedną z osób, wobec których Prokuratura Krajowa skierowała w czwartek do sądu akt oskarżenia.

Minister sprawiedliwości, prokurator generalny Waldemar Żurek w poniedziałkowej rozmowie z „Super Expressem" powiedział, że nie ufa Zbigniewowi Ziobrze. Jego zdaniem były minister sprawiedliwości, któremu grozi do 25 lat więzienia, może próbować ucieczki z kraju. Żurek podkreśla, że „prawo musi działać wobec każdego – także wobec Ziobry".

– Zarzuty dla Zbigniewa Ziobry dotyczą między innymi założenia przez niego grupy przestępczej i kierowania nią. Sąd weźmie też pod uwagę obawę ucieczki. Patrząc na to, jak zachował się Marcin Romanowski, jakoś nie mam zaufania do Zbigniewa Ziobry – ocenił minister sprawiedliwości Waldemar Żurek.

Dodał, że wysokość kary, jaka grozi Ziobrze, może być jednym z powodów tymczasowego aresztowania. Jako inne przesłanki do stosowania aresztu Żurek wymienił grożącą surową karę i matactwo.

Minister podkreślił, że Zbigniew Ziobro posiada immunitet, w związku z czym „może przemieszczać się, gdzie chce".
PAP

Szymon Hołownia nie stawił się na przesłuchanie w warszawskiej prokuraturze. Chodzi o „zamach stanu"

oprac. Anna Nagel
Warszawa

Marszałek Sejmu Szymon Hołownia nie stawił się w poniedziałek na przesłuchanie w warszawskiej Prokuraturze Okręgowej ws. słów o „zamachu stanu" z lipca tego roku.

Na poniedziałek na godz. 11 była zaplanowana kontynuacja przesłuchania Hołowni w charakterze świadka. Marszałek był już przesłuchiwany 10 października. Przesłuchanie zostało na jego wniosek przerwane i zakończyło się na momencie odpowiedzi na pytania prokuratora.

W poniedziałek w rozmowie z dziennikarzami przed prokuraturą pełnomocnik Hołowni, mecenas Filip Curyło, przekazał, że marszałek nie stawi się na przesłuchanie, argumentując, że jego klient udzielił już odpowiedzi na wszystkie pytania prokuratury. Podkreślił również, że Hołownia – pełniący rolę świadka oraz organu państwa – przekazał już ponad 10 tysięcy stron dokumentacji. – Z tego drugiego tytułu, czyli z bycia organem państwa, wynikła konieczność zasięgnięcia opinii (...) procesualisty pana profesora Andrzeja Sakowicza. Z opinii wynika jednoznacznie, że w dzisiejszym przesłuchaniu nie jest możliwy udział przedstawicieli KRS i Trybunału Konstytucyjnego, nie są to bowiem podmioty, które można uznać za pokrzywdzone w tej sprawie – dodał mec. Curyło.

Rzecznik warszawskiej prokuratury prok. Piotr Antoni Skiba poinformował, że prokuratura uznaje, że pismo złożone przez pełnomocnika Hołowni w biurze podawczym jest „wyrazem braku szacunku nie tylko dla prokuratury, ale przede wszystkim również dla stron procesowych". Poinformował ponadto, że zostały wyznaczone dwa kolejne terminy przesłuchania Szymona Hołowni: 12 i 17 grudnia br. PAP

eprasa.pl d650a9d7f2

Nocne trzęsienie ziemi. Co najmniej 20 osób nie żyje, a 320 jest rannych

Grzegorz Kuczyński
Mazar-i Szarif

Co najmniej 20 osób zginęło, a 320 zostało rannych w wyniku trzęsienia ziemi o magnitudzie 6,3, które w nocy z niedzieli na poniedziałek nawiedziło północ Afganistanu.

Epicentrum wstrząsów znajdowało się w pobliżu miasta Mazar-i-Szarif, zamieszkanego przez 500 tysięcy osób. Trzęsienie nastąpiło chwilę przed godz. 1 czasu lokalnego (w niedzielę przed godz. 21.30 w Polsce). Wstrząsy były odczuwalne także w oddalonej o kilkaset kilometrów stolicy kraju, Kabulu.

Według jednego z korespondentów AFP trzęsienie ziemi uszkodziło pochodzący z XV wieku Błękitny Meczet w Mazar-i Szarif - jeden z najcenniejszych zabytków w kraju.

Ministerstwo obrony Afganistanu poinformowało, że udało się odblokować drogę zasypaną w wyniku osunięcia ziemi i ewakuować osoby, które utknęły tam w nocy.

Afganistan, położony w rejonie łańcucha górskiego Hindukusz, na styku płyt tektonicznych eurazjatyckiej i indyjskiej, należy do najbardziej aktywnych sejsmicznie obszarów świata.

To kolejne silne trzęsienie ziemi, które w ostatnich miesiącach nawiedziło ten kraj. Pod koniec sierpnia w prowincjach Kunar, Laghman i Nangarhar wstrząsy o magnitudzie 6 spowodowały śmierć ponad 2,2 tys. osób i zniszczyły 7 tys. domów.

PAP

FOT. EAST NEWS

Zniszczeniu uległy m.in. zabytki, a ratownicy przez całą noc walczyli o dotarcie do poszkodowanych

Donald Trump grozi Wenezueli. „Dni Maduro są policzone”

Grzegorz Kuczyński
Waszyngton

Prezydent USA Donald Trump powiedział w wywiadzie dla telewizji CBS, że dni przywódcy Wenezueli Nicolasa Maduro są policzone. Odmówił odpowiedzi, czy uderzy na Wenezuelę.

FOT. EAST NEWS

Prezydent USA Donald Trump podczas rozmowy z dziennikarzami na pokładzie Air Force One nie wykluczył użycia siły przeciwko Wenezueli

W nagranym w piątek, lecz wyemitowanym w niedzielę wywiadzie dla programu „60 Minutes” Trump odniósł się do szeregu kwestii polityki zagranicznej, w tym możliwości uderzenia na Wenezuelę.

Pytany o to, czy Stany Zjednoczone pójdą na wojnę z tym krajem, odparł, że „wątpi” i „nie sądzi”. Dodał zarazem, że Wenezuela „traktuje USA bardzo źle nie tylko w sprawie przemytu narkotyków, ale też wysyłania nielegalnych imigrantów”.

Dopytywany, czy dni przywódcy kraju Nicolasa Maduro są policzone, potwierdził, że „tak myśli”. Odmówił jednak odpowiedzi na pytanie, czy dojdzie do ataku na Wenezuelę. Kiedy prowadząca rozmowę dziennikarka zapytała, dlaczego w region Karaibów został skierowany największy amerykański lotniskowiec wraz z grupą uderzeniową, Trump odparł, że „gdzieś musi być”.

- To duża sztuka - dodał. W podobnie niejednoznaczny sposób odpowiedział na sugestię, że przysłanie lotniskowca i gromadzenie sił wokół Wenezueli sugeruje plan przeprowadzenia szerszej operacji wojskowej.

Trump skomentował też swoje rozmowy z przywódcą Chin Xi Jinpingiem. Pytany, czy użyje siły w razie napaści na Tajwan, prezydent USA odmówił jednoznacznej odpowiedzi, ale zaznaczył, że Xi zna odpowiedź.

- Zobaczycie, czy to się stanie. A on (Xi) zna na to odpowiedź - powiedział. Dodał, że właśnie dlatego, że zna tę odpowiedź, podczas niedawnych rozmów w Korei Południowej Xi nie podjął tematu Tajwanu.

Prezydent USA ponowił też zapowiedź wznowienia prób broni jądrowej, twierdząc, że zrobi to, bo podobne próby prowadzą potajemnie Rosja i Chiny. Kiedy dziennikarka wskazała, że żadne z tych państw nie przeprowadzało wybuchów broni jądrowej i że Rosja testowała niedawno pociski zdolne do przenoszenia broni jądrowej, lecz nie samą broń, Trump powtórzył, że prób jądrowych dokonują nie tylko Rosja i Chiny, ale również Pakistan.

Trump ponowił zapowiedź wznowienia prób broni jądrowej, twierdząc, że zrobi to, bo podobne próby prowadzą potajemnie Rosja i Chiny

- Rosja testuje, Chiny testują, ale o tym nie mówią. Wiecie, jesteśmy otwartym społeczeństwem. (...) Oni nie mają reporterów, którzy by o tym pisali. My mamy. My będziemy testować, bo oni testują i inni testują. I z pewnością testowała Korea Północna. Pakistan testował - stwierdził Trump. - Oni testują, a my nie. Musimy testować - dodał. PAP

Strącanie dronów to zbyt duże ryzyko dla cywilów

oprac. Anna Nagel
Berlin

Inspektor generalny Bundeswehry generał Carsten Breuer opowiedział się za unikaniem zestrzeliwania dronów w niemieckiej przestrzeni powietrznej.

Pojawienie się dronów naruszających przestrzeń powietrzną różnych europejskich krajów wywołuje dyskusję na temat skutecznej walki z bezzałogowcami.

- Chodzi o to, by ograniczyć użyteczność dronów przeciwnika. Oczywiście można to osiągnąć, zestrzeliwując je. Wtedy pojawia się jednak problem, bo trafiony dron spada gdzieś na ziemię, podobnie jak amunicja - powiedział Breuer w opublikowanej w poniedziałek rozmowie z siecią redakcji RND.

- To zbyt ryzykowne podejście, które w terenie zamieszkanym mogłoby wyrządzić szkody, dlatego Bundeswehra stawia na inne technologie - podkreślił Breuer. Wśród nich jest elektroniczne zakłócanie kursu bezzałogowców.

Wskazując na wzrost liczby ataków hybrydowych, w tym wtargnięcia dronów w niemiecką przestrzeń powietrzną, Breuer ocenił, że Niemcy „nie żyją w stanie całkowitego pokoju, ale też nie są w stanie otwartej wojny”. Jak zaznaczył, w ciągu 40 lat służby wojskowej „nie doświadczył jeszcze sytuacji tak niebezpiecznej, jak obecne zagrożenie ze strony Rosji”.

Niemcccy politycy otwarcie wyrażają zaniepokojenie działaniami Rosji, szczególnie w obliczu wykrywanych nad terytorium RFN rojów dronów.

PAP

„Jestem największym szczęściarzem na świecie”. Jako jedyny ocalał z katastrofy

Grzegorz Kuczyński
Leicester

Jedyny ocalały z katastrofy samolotu Air India, w której zginęło 241 osób na pokładzie, powiedział, że czuje się „najszczęśliwszym człowiekiem" na świecie, ale cierpi też fizycznie i psychicznie.

FOT. EAST NEWS

Samolot linii Air India wbił się w budynek

Viswashkumar Ramesh powiedział, że to „cud”, że udało mu się przeżyć, ale opowiedział też, jak stracił wszystko, ponieważ jego młodszy brat Ajay siedział kilka miejsc dalej i zginął w katastrofie. Od powrotu do swojego domu w Leicester Ramesh zmaga się z zespołem stresu pourazowego i nie jest w stanie rozmawiać z żoną i czteroletnim synem.

To pierwszy raz, kiedy 39-latek rozmawiał z mediami od czasu powrotu do Wielkiej Brytanii. Powiedział, że przypominanie sobie wydarzeń związanych z katastrofą jest dla niego zbyt bolesne i podczas wywiadu nie był w stanie powstrzymać łez.

W rozmowie z BBC News wzruszony Ramesh powiedział: Jestem jedynym ocalałym. Nadal nie mogę w to uwierzyć. To cud. Opisał druzgocący wpływ, jaki ta tragedia wywarła na jego życie rodzinne.

- Straciłem brata. Mój brat był moim filarem. Przez ostatnie kilka lat zawsze mnie wspierał. Teraz jestem sam. Po prostu siedzę sam w swoim pokoju, nie rozmawiam z żoną ani z synem. Lubię po prostu być sam w swoim domu - powiedział Ramesh.

Ramesh opowiedział również o obrażeniach fizycznych, których doznał, gdy w momencie katastrofy wypadł ze swojego fotela przez otwór w kadłubie samolotu. Mówi, że odczuwa ból w nodze, ramieniu, kolanie i plecach i od czasu tragedii nie jest w stanie pracować ani prowadzić samochodu.

Linie lotnicze Air India zaoferowały Rameshowi tymczasowe odszkodowanie w wysokości 21 500 funtów, które zostało przyjęte, ale jego doradcy twierdzą, że to nie wystarczy, aby zaspokoić najpilniejsze potrzeby.

Boeing 787-8 linii Air India rozbił się 12 czerwca 2025 roku tuż po starcie z lotniska w Ahmadabadzie. Zginęło łącznie 260 osób (241 na pokładzie samolotu i 19 osób na ziemi). Spośród pasażerów i członków załogi, którzy zginęli, 169 było obywatelami Indii, a 52 Brytyjczykami.

We wstępnym raporcie dotyczącym katastrofy, opublikowanym w lipcu przez indyjskie Biuro ds. Badania Wypadków Lotniczych, stwierdzono, że dopływ paliwa do silników został odcięty zaledwie kilka sekund po starcie. Przyczyn katastrofy oficjalnie i ostatecznie do dziś nie ustalono.

BBC NEWS

eprasa.pl d650a9d7f2

strefa BIZNESU
strefabiznesu.pl

DOLAR AMERYKAŃSKI 1 USD	EURO 1 EUR	FRANK SZWAJCARSKI 1 CHF	FUNT SZTERLING 1 GBP	JEN 100 JPY
3,69	4,25	4,57	4,84	2,39

DANE WG NBP Z DNIA 3.11.2025, G. 12:00

Polski flagowiec oszczędza prąd. Efekty są więcej niż widoczne

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

LPP, polska grupa odzieżowa - właściciel marek Sinsay, Reserved, Cropp, House i Mohito - dzięki systemom telemetrycznym, wymianie oświetlenia na LED-y i prostym zmianom organizacyjnym obniżyły zużycie energii w sklepach o 20 procent w skali roku.

W efekcie firma zaoszczędziła nawet 30 milionów złotych, mimo że liczba punktów sprzedaży wciąż rośnie.

FOT. RAFAŁ KERGER/POLSKA PRESS

Telemetria, wymiana oświetlenia na LED-y, wyłączanie komputerów pozwoliły zredukować zapotrzebowanie na energię o 20 procent w salonach i magazynach

Telemetria pozwoliła obniżyć zapotrzebowanie na prąd

- Mamy dużą efektywność. Stworzyliśmy zespoły, które zarządzają wszystkimi sklepami w ramach telemetrii. W każdym sklepie zainstalowaliśmy odpowiednie urządzenia i, co może być zaskakujące, nasze koszty energii w sklepach spadają - opowiedział „Strefie Biznesu" Marek Piechocki, współzałożyciel i prezes LPP.

Telemetria to automatyczne przekazywanie danych z urządzeń i systemów za pośrednictwem internetu, co pozwala na sterowanie i monitorowanie urządzeniami bądź systemami. Dla LPP oznacza wiedzę, w którym salonie, jakie urządzenia działają i ile energii elektrycznej zużywają. Obecnie systemy telemetryczne są zainstalowane w ponad 2500 salonów.

- Do tego mamy zawarte długoterminowe kontrakty PPA na dostawy energii z wiatru. Zabezpieczyliśmy się dzięki temu przed skokami cen - dostawcy mają gwarancję, że odbierzemy prąd przez 10 lat, a my mamy gwarancję stabilnych kosztów - dodaje Marek Piechocki.

O tym, jak dokładnie wyglądają oszczędności w LPP, opowiada nam Szymon Kędzierski, dyrektor ds. inwestycji, który zajmuje się budową sklepów.

Telemetria pozwoliła firmie wyłapać wzrost w obszarze kosztów, którego wcześniej LPP nie było świadome. Firma dzięki telemetrii zwróciła uwagę, że polscy dostawcy energii zaczynają pobierać opłaty za tak zwaną energię bierną, czyli niezbędną do podtrzymania działania urządzeń.

- Zastosowaliśmy kompensatory mocy biernej, żeby to zminimalizować albo zredukować do zera. Byliśmy w stanie zrobić to we wszystkich salonach w Polsce, w których kupujemy energię bezpośrednio od dostawcy. W przypadku salonów, w których energię dostarczają centra handlowe, trwają w tej chwili negocjacje i rozmowy z tymi pośrednimi dostawcami, żeby zminimalizować i zredukować moc - wyjaśnia Szymon Kędzierski, dyrektor ds. inwestycji.

Jak dodaje, w przypadku gdy firma bezpośrednio podpisuje umowę na dostawę energii, zakupy dokonywane są na Towarowej Giełdzie Energii z certyfikacją zapewniającą, że w 100 procentach jest ona zielona i pochodzi ze źródeł odnawialnych.

- To ważny aspekt w kierunku zabezpieczenia naszych potrzeb energetycznych czy elektrycznych w salonach - podkreśla.

Ponad 400 salonów w Polsce należących do LPP jest na umowach bezpośrednich, pozostałe są na umowach pośrednich.

W salonach wymieniono oświetlenie

Jak wskazuje Szymon Kędzierski, duże znaczenie w odniesieniu do mocy biernej mają systemy oświetlenia LED-owego, które finalnie pomagają obniżyć koszty energii.

- W 2017 roku zapadła decyzja o projektowaniu wszystkich nowych salonów Reserved, naszego flagowego brandu, w oparciu o oświetlenie bazujące na technologii LED. W 2018 roku tę decyzję rozszerzyliśmy na pozostałe marki, czyli Mohito, Cropp, House oraz Sinsay. Tutaj też warto zaznaczyć, że lata 2017 i 2018 to był moment, kiedy technologia LED ustabilizowała się na wysokim poziomie, czyli dawała nam dobre możliwości aranżacji światła oraz pewność działania tych systemów - wylicza Kędzierski.

Poza tym LPP projektuje systemy oświetleniowe w podziale 30/70. Co to oznacza w praktyce?

Podczas prac serwisowych, rozkładania towaru na półkach czy organizacji dostaw pracownicy korzystają jedynie z 30 proc. oświetlenia w sklepie. System automatycznie uruchamia pozostałe 70 proc. światła na 15 minut przed otwarciem salonu. Po zamknięciu sklepu i wyjściu klientów oświetlenie ponownie przełącza się na poziom 30 proc., co znacząco ogranicza zużycie energii - zwłaszcza poza godzinami pracy.

- W 2018 roku zaczęliśmy również wyłączać komputery na noc: od godziny 24 do momentu rozpoczęcia pracy sklepu. To pozwoliło na kolejne zmniejszenie zużycia energii. Dwa razy w tygodniu w nocy komputery się aktualizowały. Musieliśmy to skoordynować z działem IT. Również monitory, które wyświetlają kontenty reklamowe, konsumują już mniej energii elektrycznej. Tu jednak nie są one wyłączane z obawy, że restart spowoduje ich uszkodzenie. W tym przypadku zdecydowaliśmy się na wyświetlanie czarnego kontentu, który w automatyczny sposób minimalizuje pobory energetyczne - mówi Szymon Kędzierski.

Oszczędności są wymierne i wynoszą nawet 30 mln zł rocznie

Telemetria, wymiana oświetlenia na LED-y, wyłączanie komputerów pozwoliły zredukować zapotrzebowanie na energię w salonach o 20 procent.

- To przełożyło się w naszej sieci na kilkadziesiąt milionów złotych oszczędności rocznie - wskazuje Kędzierski.

Dopytywany, ile to dokładnie, 20, a może 30 mln zł, odpowiada: „Ten rząd wielkości". Natomiast zapytany, czy LPP coś jeszcze może zrobić, żeby obniżyć koszty energii, wskazuje, że „ważnym elementem tej układanki jest człowiek".

- Dlatego podnosimy świadomość w zakresie poszanowania energii wśród personelu. Systemy, które mamy, wyłapują i wysyłają w postaci alertów informacje do kierowników salonów, że np. było nieautoryzowane włączenie czy że w dni niehandlowe pracowała gdzieś klimatyzacja. W dziale kontroli i operacji sprzedaży mamy zespół, który się tym zajmuje - podsumowuje dyrektor ds. inwestycji w LPP.

W 2024 roky LPP otworzyło ponad 660 nowych sklepów. Plan na ten rok zakłada otwarcie około 850 sklepów.©℗

eprasa.pl d650a9d7f2

Od 1 listopada ważna zmiana dla firm. Nowe przepisy obejmują wszystkich przedsiębiorców

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Od 1 listopada 2025 r. przedsiębiorcy mogą pobierać tzw. indywidualne certyfikaty KSeF, niezbędne do uwierzytelniania i podpisywania faktur w Krajowym System e-Faktur. Nowy system obejmie 2,8 mln firm w Polsce.

FOT. ILUSTRACYJNE 123 RF

Chociaż Krajowy System e-Faktur wchodzi w życie w przyszłym roku, to już 1 listopada 2025 r. przedsiębiorcy mogą pobierać tzw. indywidualne certyfikaty KSeF, niezbędne do uwierzytelniania i podpisywania faktur elektronicznych

Krajowy System e-Faktur obejmuje każdą firmę w Polsce, bez względu na jej wielkość czy formę prawną

Krajowy System e-Faktur (KSeF) obejmuje wszystkie podmioty - od największych firm po jednoosobowe działalności. Zmienia nie tylko sposób wystawiania faktur, ale też obieg dokumentów i współpraca z księgowością. Podatnik nie będzie musiał już wysyłać wystawionej faktury do nabywcy - będzie ją wprowadzał do systemu KSeF, który po nadaniu jej danych identyfikujących da nabywcy wgląd do tej faktury, możliwość jej pobrania i korzystania z niej. Reforma wejdzie w życie w 2026 r.

- Zmiany obejmą każdą firmę w Polsce, bez względu na jej wielkość czy formę prawną. Różnić się może jedynie moment wprowadzenia KSeF dla poszczególnych firm, który jest uzależniony od ich obrotu. Jednak każdy przedsiębiorca w Polsce musi zdawać sobie sprawę z tego, że i jego dotknie zmiana. KSeF nie tylko zmieni sam sposób wystawiania faktury. Zmienią się też relacje między klientami a biurami księgowymi, a w dużych firmach między poszczególnymi działami a księgowością - wyjaśnia Monika Piątkowska, doradca podatkowy w e-pity.pl i fillup.pl.

Obowiązek korzystania z KSeF obejmuje wszystkie firmy w Polsce, choć dla najmniejszych firm przewidziano bardziej elastyczny okres przejściowy. Od 1 lutego 2026 roku dotyczyć będzie firm, których obrót w 2025 roku przekroczy 200 milionów złotych. Dla pozostałych przedsiębiorstw system stanie się obligatoryjny od 1 kwietnia 2026 roku, z ewentualnym przedłużeniem okresu przejściowego do początku 2027 roku dla mikrofirm osiągających obroty poniżej 10 tysięcy złotych miesięcznie.

Od 1 listopada 2025 r. firmy mogą pobierać tzw. indywidualne certyfikaty KSeF

Chociaż system wchodzi w życie w przyszłym roku, to już od 1 listopada przedsiębiorcy mogą pobierać tzw. indywidualne certyfikaty KSeF, niezbędne do uwierzytelniania i podpisywania faktur elektronicznych w nowym systemie. Dzięki wcześniejszemu pobraniu certyfikatu firmy mogą przetestować system i sprawdzić konfigurację swojego oprogramowania przed wejściem obowiązku w życie. Wyjaśnijmy, ze certyfikat KSeF to elektroniczny identyfikator, który potwierdza tożsamość podatnika w systemie, umożliwia bezpieczne wystawianie i odbieranie faktur, stanowi kluczowy element integracji oprogramowania księgowego z KSeF.

Od 3 listopada 2025 r. dostępna jest testowa wersja aplikacji podatnika KSeF 2.0

Z kolei od 3 listopada 2025 roku, Ministerstwo Finansów i Gospodarki udostępnia testową wersję aplikacji podatnika KSeF 2.0. To nowa, uproszczona wersja narzędzia, która pozwala przedsiębiorcom wystawiać i odbierać faktury w środowisku testowym, sprawdzić działanie systemu KSeF przed jego pełnym wdrożeniem i zapoznać się z nowymi funkcjami i wyglądem interfejsu użytkownika.©℗

Rewolucja w wynagrodzeniach. Eksperci ostrzegają: to dopiero początek

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Nowe przepisy o jawności płac wejdą w życie już w grudniu 2025 r. Pracodawcy będą zobligowani do przekazania informacji na temat poziomu wynagrodzenia już na etapie rekrutacji. - Aż 73% pracowników w Polsce uważa, że wynagrodzenia osób zajmujących to samo stanowisko w organizacji powinny być jawne. Ale na tego typu zmiany będziemy musieli jeszcze poczekać - mówi Strefie Biznesu Anna Tietianiec z Manpower.

Przepisy o jawności płac wejdą już 24 grudnia 2025 r.

Pracodawcy będą zobligowani do przekazania informacji na temat poziomu wynagrodzenia już na etapie rekrutacji.

- Nowe regulacje pozostawiają sporą dowolność, jeśli chodzi o moment przedstawienia tych informacji kandydatom. Według nowych przepisów informacje te będą musiały zostać przekazane na piśmie, w postaci papierowej bądź elektronicznej, w ogłoszeniu o pracę, przed rozmową kwalifikacyjną lub przed nawiązaniem stosunku pracy. W praktyce nie oznacza to więc, że firmy będą zobligowane do publikowania widełek wynagrodzeń w ogłoszeniach o pracę, czego domaga się aż 92% badanych przez nas pracowników - mówi Strefie Biznesu Anna Tietianiec, ekspert rynku pracy w Manpower.

To duże rozczarowanie dla kandydatów, dla których informacje te są kluczowe w ocenie, czy dana oferta pracy jest dla nich atrakcyjna i czy proponowany przedział finansowy odpowiada ich oczekiwaniom. Nie ulega jednak wątpliwości, że to dopiero początek zmian w zakresie transparentności wynagrodzeń.

- Początkowy projekt ustawy zawierał nie tylko przepisy dotyczące jawności wynagrodzenia na etapie rekrutacji, ale również w trakcie trwania stosunku pracy. Aż 73% pracowników w Polsce uważa, że wynagrodzenia osób zajmujących to samo stanowisko w organizacji powinny być jawne. Na tego typu zmiany będziemy musieli jeszcze poczekać. Z perspektywy pracodawców, rozciągnięcie w czasie wdrożenia dalszych regulacji w tym zakresie, daje czas na uregulowanie polityki płacowej i wyeliminowanie potencjalnych nierówności - twierdzi Anna Tietianiec.

FOT. ILUSTRACYJNE 123 RF

W firmach, gdzie dysproporcje wynagrodzeń są duże, jawność płac może w krótkim okresie zwiększyć presję na podwyżki

Największe poparcie dla jawności płac wśród asystentów (75%), a najmniejsze w wyższej kadrze zarządzającej (32%)

Poparcie dla jawnych płac częściej deklarują mężczyźni (72%) niż kobiety (70%). W grupie wiekowej 18-29 lat aż 80% respondentów oczekuje jawności wynagrodzeń, podczas gdy wśród osób powyżej 60. roku życia odsetek ten spada do 20%. Zróżnicowanie widać także w zależności od dochodu - 77% osób zarabiających powyżej 7000 zł netto popiera jawność, w porównaniu do 31% wśród pracowników z wynagrodzeniem do 3000 zł. Biorąc pod uwagę zajmowane stanowiska, największe poparcie odnotowano wśród asystentów (75%), a najmniejsze w gronie wyższej kadry zarządzającej (32%). W dużych organizacjach, zatrudniających ponad 5000 osób, za przejrzystością opowiada się 76% badanych, natomiast w małych firmach do 49 pracowników jedynie 15%.

Ekspertka zauważa, że z mniejszym entuzjazmem do jawności wynagrodzenia podchodzi wyższa kadra zarządzająca, co może wynikać z odmiennej perspektywy, jaką przyjmuje osoba łącząca rolę pracownika i pracodawcy.

Jawność płac może zwiększyć presje na podwyżki

Według niej w firmach, gdzie dysproporcje wynagrodzeń są duże, jawność płac może w krótkim okresie zwiększyć presję na podwyżki, jednak w dłuższej perspektywie ma ona raczej sprzyjać bardziej racjonalnemu i sprawiedliwemu systemowi wynagradzania, a nie niekontrolowanemu wzrostowi kosztów. Jawność płac ma niewątpliwie dużo zalety, jednak nie jest pozbawiona ryzyka.

Z najnowszej analizy Manpower „Nastroje polskiego rynku pracy - perspektywa kandydatów 2025" wynika, że 71% Polaków popiera ujawnienie wynagrodzeń, a 9 na 10 kandydatów oczekuje podania widełek płacowych już na etapie rekrutacji. Największe poparcie dla takiego rozwiązania deklarują młodsi, lepiej zarabiający pracownicy oraz osoby zatrudnione w dużych firmach. Niechętni do ujawnienia swoich widełek płacowych są zatrudnieni powyżej 60. roku życia oraz przedstawiciele wyższej kadry zarządzającej.

Widełki płacowe oczekiwane już w ogłoszeniu

Aż 92% respondentów badania Manpower chce, aby widełki wynagrodzenia były podawane już na etapie rekrutacji. Największy odsetek zwolenników tego rozwiązania odnotowano wśród specjalistów (94%), a najmniejszy wśród przedstawicieli wyższej kadry menedżerskiej (6%). Poparcie dla tego postulatu częściej deklarują kobiety (94%) niż mężczyźni (90%). W ujęciu wiekowym największe zainteresowanie obserwuje się w grupie 40-49 lat (95%), natomiast najmniejsze wśród osób powyżej 60. roku życia (4%).

Blisko trzy czwarte badanych uważa, że wynagrodzenia osób zajmujących to samo stanowisko w organizacji powinny być jawne. Przeciwnego zdania jest jedynie 12% ankietowanych. Największe poparcie dla tej idei wyraża średnia kadra menedżerska (76%), podczas gdy wśród wyższego szczebla zarządzania poparcie wynosi 19%. W firmach zatrudniających od 1000 do 4999 osób poziom akceptacji dla jawnych płac jest najwyższy, sięgając 78%, natomiast w przedsiębiorstwach średnich i dużych - tylko 13%. Różnice między płciami są niewielkie, rozwiązanie to popiera 74% kobiet i 72% mężczyzn.©℗

eprasa.pl d650a9d7f2

Zwolnili ludzi i zgasili światło. Tak wygląda fabryka przyszłości

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

W pełni zautomatyzowane zakłady produkcyjne, dotychczas kojarzone z Chinami i Japonią, wkraczają do Stanów Zjednoczonych i Europy. Według prognoz Grand View Research wartość tego rynku rośnie w tempie 8,7% rocznie, a do 2030 roku wyniesie ona 195 miliardów dolarów.

Rola człowieka w przemyśle zostanie ograniczona do nadzoru i konserwacji maszyn, co zwiastuje nieuchronną eliminację setek tysięcy miejsc pracy – również w Polsce.

Jeden właściciel, dwie fabryki, dwa różne światy

W fabryce w Jiaxing, dwie godziny drogi od Szanghaju, nie pali się ani jedna lampa. Hala wielkości trzech boisk piłkarskich jest cicha jak zamknięty na noc sklep. W ciemności poruszają się tylko robotyczne ramiona i wózki AGV przenoszące błyszczące elementy karoserii. To jedna z najnowocześniejszych „ciemnych fabryk" świata – w pełni zautomatyzowany zakład koncernu Minth, który produkuje części samochodowe przez całą dobę, bez udziału ludzi. Gdy w Chinach ta fabryka pracuje nieprzerwanie, jej siostrzany zakład w lubuskiej Szprotawie zatrudnia pół tysiąca osób, walcząc o obsadzenie wszystkich zmian. Dwie fabryki, jeden właściciel i dwa zupełnie różne światy.

Przemysł 4.0 nie potrzebuje przerw na lunch

Ciemne fabryki, zwane po angielsku lights-out factories, to ucieleśnienie idei Przemysłu 4.0 – sztuczna inteligencja, roboty i inteligentne algorytmy przejęły w nich cały proces produkcji. Nie potrzebują światła, ogrzewania ani przerw na lunch. Ich sercem są systemy, które potrafią samodzielnie diagnozować usterki, planować dostawy i w czasie rzeczywistym dostosowywać tempo pracy do popytu.

Według danych firmy Grand View Research globalny rynek takich zakładów wyceniono w 2024 r. na 120 mld dolarów, a jego wartość ma rosnąć o 8,7% rdr, osiągając 194,60 miliarda USD do 2030 roku. Europa odpowiada dziś za połowę inwestycji, ale to Azja – a zwłaszcza Chiny – wyznacza tempo tej rewolucji. W Japonii zakłady FANUC już od lat działają bez ludzi, w Holandii Philips przy pomocy 120 robotów z sukcesem produkuje maszynki do golenia.

– Nie mówimy tu już o prostym zastępowaniu pracy ludzkiej maszynami, ale o tworzeniu inteligentnych, samouczących się systemów produkcyjnych. Z polskiego punktu widzenia kluczowe jest zrozumienie, że nasza konkurencyjność nie może już opierać się wyłącznie na kosztach pracy. Obserwujemy globalny wyścig technologiczny, w którym to właśnie zdolność do pełnej automatyzacji staje się głównym miernikiem siły przemysłowej. W gospodarkach o wysokich kosztach zaawansowana automatyzacja staje się narzędziem do odzyskiwania przewagi konkurencyjnej – uważa Paweł Dziadosz z DPS Group, konsorcjum firm specjalizujących się we wdrażaniu zaawansowanych rozwiązań IT, automatyzacji i robotyzacji dla przemysłu.

Chiński smok gasi światło

Doskonale rozumieją to Chiny, które jeszcze dwie dekady temu uchodziły za warsztat świata, a dziś stają się jego laboratorium. Według Międzynarodowej Federacji Robotyki (IFR) Państwo Środka instaluje ponad połowę wszystkich nowych robotów przemysłowych na świecie. Wskaźnik gęstości robotyzacji w chińskim przemyśle osiągnął w 2024 r. wartość 470 robotów na 10 000 pracowników – ponad 3-krotnie więcej niż wynosi średnia światowa. W branży motoryzacyjnej na 10 tys. zatrudnionych Chińczyków przypada aż 2000 robotów.

Xiaomi chwali się fabryką w Pekinie, która bez udziału człowieka może w wyprodukować 10 milionów smartfonów rocznie. Foxconn, partner Apple'a, zastąpił robotami dziesiątki tysięcy pracowników i zakłada, że w ciągu kilku lat co trzeci proces produkcyjny będzie całkowicie zautomatyzowany. To efekt programu „Made in China 2025", który ma przekształcić kraj z montowni w centrum innowacji. W tym wyścigu roboty są nową armią, a dane paliwem.

Ameryka próbuje odzyskać to, co oddała przez lata

Po drugiej stronie globu Stany Zjednoczone, po latach outsourcingu produkcji do Azji, podejmują próbę odzyskania suwerenności przemysłowej. Programy takie jak CHIPS and Science Act czy Inflation Reduction Act mają ściągnąć produkcję półprzewodników, baterii i czystych technologii z powrotem na terytorium USA.

Jednak nowy przemysł nie przypomina dawnego Detroit. To nie fabryki pełne robotników w kaskach, lecz sterylne hale, w których większość operacji wykonują maszyny. Tesla w Nevadzie osiągnęła 90 proc. automatyzacji, a amerykańskie koncerny coraz częściej inwestują w tzw. modele hybrydowe – zakłady, w których człowiek bardziej nadzoruje systemy komputerowe niż linię montażową.

Kiedy Donald Trump w kampanii prezydenckiej obiecywał powrót „dobrych miejsc pracy dla niebieskich kołnierzyków", ekonomiści reagowali z rezerwą. Wiedzieli, że przemysł nie działa już jak w latach 50. i że fabryki, które dziś wracają do USA, nie zatrudnią tłumów, lecz zaprzęgną do pracy przede wszystkim roboty. Jak przypomina Gary Cohn, były doradca gospodarczy Białego Domu, cła i subsydia nie przywracają miejsc pracy, lecz raczej przyspieszają automatyzację.

– Kiedy koszty pracy rosną, firmy mają jedno wyjście: zastępują ludzi maszynami – mówił Cohn w wywiadzie dla Face the Nation.

To nie cynizm, tylko czysta kalkulacja. W obliczu wyższych kosztów energii, transportu i podatków każda firma stara się utrzymać korzystną marżę.

W Polsce maszyny mogą zastąpić 4 miliony ludzi

Każda rewolucja przemysłowa rodzi zwycięzców i przegranych. Światowe Forum Ekonomiczne szacuje, że do 2027 r. automatyzacja wyeliminuje 83 mln miejsc pracy, tworząc 69 mln nowych, głównie dla specjalistów od AI, danych i robotyki. Bilans pozostaje ujemny, ale nie dramatyczny – pod warunkiem że gospodarki nauczą się przekwalifikowywać ludzi szybciej niż algorytmy przejmują ich zadania.

W Polsce potencjał zastąpienia przez maszyny dotyczy około 4 mln pracowników, z czego milion w przemyśle. Ale kraj ma coś, czego nie miały wcześniejsze pokolenia rewolucjonistów: demografię, która choć niekorzystna, to działa jak amortyzator. Do końca 2025 r. z rynku pracy odejdzie 2,3 milionaosób, w tym 800 tysięcy z przemysłu. Nawet przy optymistycznych scenariuszach napływ nowych kadr nie przekroczy 400 tys. Oznacza to deficyt, który można – paradoksalnie – wypełnić maszynami, nie ponosząc znaczących kosztów społecznych.

Z perspektywy fabryk w Poznaniu, Gliwicach czy Wrocławiu robot nie jest więc konkurentem człowieka, lecz protezą kurczącego się rynku pracy. Problem w tym, że Polska wciąż nie jest gotowa, by w pełni tę protezę założyć.

Ciągle jesteśmy montownią montowni. Technologie pozostają w Chinach

Choć w kraju działają już półautomatyczne zakłady spożywcze, mleczarnie czy browary, które zbliżają się do modelu lights-out, to ogólny poziom robotyzacji pozostaje niski. Z danych Międzynarodowej Federacji Robotyki (IFR) wynika, że w polskim przemyśle motoryzacyjnym na jednego robota przypada średnio 36 pracowników. W Niemczech 6,7, a w Chinach 5. Tymczasem koszty pracy w fabrykach rosną szybciej niż produktywność, co podważa dotychczasową przewagę konkurencyjną opartą na taniej sile roboczej.

Na przykładzie Minth kontrast widać jak w soczewce: w Jiaxing światło jest zbędne, w Szprotawie wciąż świeci przez całą dobę. Chińczycy, którzy inwestują w Polsce, korzystają z naszej stabilności i dostępu do rynku UE, ale kluczowe technologie zostawiają u siebie. Polska staje się więc montownią montowni – pośrednim ogniwem w łańcuchu globalnej automatyzacji. Inwestycja w nowoczesne roboty przemysłowe, choć niezwykle istotna, sama w sobie nie wystarczy, by realnie zmienić status quo.

To dlatego cyfryzacja jest taka ważna

Eksperci podkreślają jak istotny jest ogólny poziom cyfryzacji przemysłu oraz konieczność wprowadzenia zmian w systemie prawnym i podatkowym, które sprawią, że inwestowanie w polski przemysł stanie się bardziej opłacalne. Nie bez znaczenia pozostają także koszty energii – a te, jak wiadomo, w Polsce wciąż należą do najwyższych w regionie.

– Nasze położenie i zasoby naturalne sprawiają, że tylko odnawialne źródła energii w połączeniu z energetyką atomową w dłuższej perspektywie pozwolą nam osiągnąć konkurencyjne ceny energii. Inwestycja, którą sprowadzimy tanią energią, nawet jeśli nie zapewni miejsc pracy, to dostarczy środki lokalnej społeczności w postaci podatków. Zmiana sposobu produkcji wymaga też zmiany na poziomie myślenia o generowaniu zysku z pracy – mówi Mateusz Pawełczuk, Head of Innovation Respect Energy S.A., największej prywatnej grupy energetycznej z całkowicie polskim kapitałem, zajmującej się m.in. odkupem i sprzedażą energii pochodzącej wyłącznie z odnawialnych źródeł.

FOT. TOMASZ HOŁOD/POLSKA PRESSE

„Ciemne fabryki" w Polsce to nieunikniona przyszłość

Optymizm nie wystarczy – ważniejsze jest wypełnienie „cyfrowej luki"

Z najnowszego raportu DPS Group, datowanego na 11 sierpnia 2025 roku, wyłania się obraz polskiego przemysłu stojącego w technologicznym rozkroku. Mimo że menedżerowie chętnie snują wizje o wdrożeniu sztucznej inteligencji, a ogólny optymizm co do kondycji firm pozostaje wysoki, to codzienna praktyka produkcyjna wciąż mocno odbiega od tych aspiracji. Powstaje „cyfrowa luka", w której chęci nie idą w parze z realnymi działaniami.

Podstawowym problemem jest powolna adaptacja fundamentalnych narzędzi cyfrowych. Jak wskazują dane, niemal połowa (48%) polskich przedsiębiorstw produkcyjnych nadal nie wdrożyła oprogramowania CAM, które jest kluczowym pomostem między projektem a maszyną, automatyzującym procesy wytwarzania. Jeszcze większe zaległości widoczne są w obszarze zarządzania danymi – zaledwie 30% firm korzysta z systemów ERP do kompleksowego planowania zasobów przedsiębiorstwa. To właśnie te systemy, integrujące dane z różnych działów, stanowią fundament pod jakiekolwiek zaawansowane wdrożenia, w tym sztuczną inteligencję. Bez uporządkowanych i zintegrowanych danych firmowych algorytmy AI nie mają „paliwa" do efektywnego działania, co czyni rozmowy o jej implementacji bezprzedmiotowymi.

Ciągle opieramy się na intuicji, a nie na twardych danych

Brak spójnej strategii cyfryzacji nie jest wyłącznie problemem technologii, lecz całej kultury zarządzania. W wielu polskich firmach przemysłowych projekty cyfrowej transformacji nie przynoszą oczekiwanych rezultatów, głównie z powodu braku integracji danych i niewystarczającego zaangażowania kadry zarządzającej – a decyzje opierają się bardziej na intuicji niż na twardej analizie. Jak zwracają uwagę eksperci, takie podejście ogranicza możliwości automatyzacji i utrudnia wdrażanie nowoczesnych rozwiązań z obszaru Przemysłu 4.0.

– Transformacja cyfrowa w produkcji nie polega tylko na zakupie nowych systemów IT, lecz na zbudowaniu architektury opartej na danych i procesach – mówi Robert Sokołowski, dyrektor zarządzający siecią sprzedaży korporacyjnej w Santander Leasing.

Ekspert podaje tę receptę na przewagę rynkową.

– Dopiero integrowane podejście do analizowania, projektowania, utrzymania i logistyki pozwala uwolnić realną wartość z automatyzacji. Tam gdzie informacja przepływa płynnie, możliwe jest nie tylko zwiększenie wydajności, lecz także redukcja strat i usprawnienie planowania inwestycji w technologię. Firmy, które skutecznie wdrożyły takie rozwiązania, zwiększają swoją produktywność, co w obecnym środowisku konkurencyjnym daje im znaczną przewagę.

Nie uciekniemy od „ciemnych fabryk"

To tylko kwestia czasu, aż „ciemne fabryki" staną się nowym standardem efektywności, podobnie jak linia montażowa sto lat temu. Chiny inwestują w roboty z państwowym rozmachem, Stany Zjednoczone z kapitałowym pragmatyzmem. Polska tymczasem wciąż pozostaje w tyle.

– Zakłady produkcyjne nad Wisłą nie dogonią chińskich odpowiedników, kupując kolejnego robota. W pierwszej kolejności potrzebna jest zmiana myślenia. Prawdziwa transformacja wymaga wdrożenia zintegrowanych systemów, które zarządzają całym łańcuchem wartości – od projektu aż po logistykę. Chodzi o redukcję kosztów przy zachowaniu najwyższej jakości, ciągłość oraz zdolność do elastycznego reagowania na zmiany rynkowe w czasie rzeczywistym – uważa Paweł Dziadosz z DPS Group.

©℗

eprasa.pl d650a9d7f2

2025 r. jest bardzo trudny w branży słodyczy. Jan Kolański zabrał się za porządki

Magdalena Ignaciuk
Rafał Kerger
magdalena.ignaciuk@polskapress.pl
rafal.kerger@polskapress.pl

Rozmawiamy z Janem Kolańskim, założycielem i prezesem Grupy Colian.

W maju 2025 r. doszło do fuzji Coliana z niemieckim Gubor Schokoladen. W Colianie pracuje prawie 6 tys. osób, firma sprzedaje na 70 rynków. - Zamierzamy jednak skupić się na większej koncentracji działań biznesowych - mówi Kolański. - Rok jest bardzo trudny dla naszej branży. Ceny surowców kakaowych są bardzo wysokie, a segment słodyczy spada - dodaje.

Polska baza, europejskie ambicje. Colian buduje silną pozycję na pięciu rynkach

Jaki jest pana biznesowy cel na najbliższe kilka lat?
Rynek w Polsce pozostaje dla nas kluczowy. Koncentrujemy swoje siły w kraju, jednocześnie zwiększając zasięgi naszych działań na arenie międzynarodowej.
Za granicą posiadamy spółki w Wielkiej Brytanii i Irlandii, a w tym roku wzmocniliśmy pozycję na rynku niemieckim i francuskim po tym jak do naszej organizacji dołączył Gubor Schokoladen. Posiadamy więc bardzo silne struktury w pięciu wiele znaczących gospodarczo państwach. Rozwijamy nasz biznes dwutorowo - bardzo cenimy marki krajowe, takie jak Grześki czy Goplana, ale jednocześnie budujemy ofertę w obszarze brandów międzynarodowych.

Od czasu, kiedy zniknęliście z giełdy, można tylko gdybać o rentowności waszego biznesu. Oceniam, że wchodzicie do europejskiego „top 10" w branży.
Panie redaktorze, ten rok jest bardzo trudny dla naszej branży. Ceny surowców kakaowych są bardzo wysokie, a segment słodyczy spada. Poza tym do prowadzenia każdej działalności gospodarczej niezbędna jest energia elektryczna. Produkcja o wysokim zapotrzebowaniu energetycznym bezpośrednio wpływa na rentowność biznesu. W Polsce energia jest droższa niż w innych krajach Unii Europejskiej, co ma wpływ na konkurencyjność.

FOT. COLIAN

Koncentrujemy swoje siły w kraju, jednocześnie zwiększając zasięgi naszych działań na arenie międzynarodowej – powiedział Strefie Biznesu Jan Kolański

Jak to zmienić?
Polska gospodarka, ale też nasza firma, muszą inwestować w automatyzację, abyśmy byli bardziej konkurencyjni - zwłaszcza gdy drożeją koszty pracy. Konieczne są inwestycje w budowę nowych źródeł zasilania.

Jak przebiega integracja Gubor Schokoladen? Gubor właśnie zapowiedział zamknięcie fabryki w Cadolzburgu i magazynu w Forchheim. Ale zastrzegliście, że działania te są częścią wewnętrznej reorganizacji Gubor Schokoladen GmbH i pozostają całkowicie niezależne od działalności Colianu.
Wspólnie z zespołem Gubor Schokoladen opracowaliśmy model biznesowy i pracujemy nad integracją, która umożliwi nam wzmocnienie pozycji na rynku.

1,1 mld zł - nawet tyle dodatkowo ma wpłynąć do budżetu państwa w 2026 r. po zmianach w opłacie cukrowej i dodatkowej doliczanej za obecność tauryny lub kofeiny.
Tak, szykuje nam się kolejny podatek. Obecnie analizujemy, co przygotowuje dla nas ustawodawca.

Niektóre wasze polskie marki są trudne do promocji na rynkach międzynarodowych ze względu na nazwy, jak np. „Jeżyki" czy „Śliwka Nałęczowska". Konkurenci mają łatwiej, bo rynek włoski, francuski, hiszpański jest bardziej międzynarodowy? Używają liternictwa międzynarodowego, a nie jak u nas - słowiańskiego.
Tak, to prawda. Nazwy naszych marek bywają trudne do wymówienia dla obcokrajowców. Wbrew pozorom nie tylko Jeżyki, Śliwka Nałęczowska czy Grześki sprawiają innym narodom problem. Dlatego tworząc ofertę międzynarodową, należy starannie przemyśleć znaczenie nazw brandów i dlatego wypracowaliśmy własny sposób na to, jak skutecznie promować krajowe marki za granicą. Nasze wyroby w ofercie globalnej funkcjonują w takiej samej szacie graficznej, co rodzime brandy, ale pod zmienionymi nazwami. Grześki znane są jako Alibi, wafle Familijne to Family's, Śliwka Nałęczowska przyjęła nazwę Slivka Plum in Chocolate, a Jeżyki to Coolky.
Marką parasolową całego portfolio jest Goplana i ona jako jedyna zachowała swoje rodzime nazewnictwo. Ponadto mamy w ofercie brandy, które z racji swojego pochodzenia liternictwo międzynarodowe mają wpisane w DNA. Irlandzka Lily O'Brien's, brytyjska Elizabeth Shaw czy niemiecki Gubor Schokoladen brzmią naprawdę dobrze i mają znaczącą pozycję rynkową. Obecnie eksportujemy nasze wyroby do ponad 70 krajów na całym świecie. To imponująca liczba - w najbliższym czasie zamierzamy jednak skupić się na większej koncentracji działań biznesowych.

Czyli nie chcecie się rozdrabniać.
Rozwój biznesu na nowym rynku wymaga określonych inwestycji i dobrego poznania lokalnych uwarunkowań. Pochłania to nie tylko znaczące środki finansowe, ale też czas i pracę wielu zespołów. Mamy przemyślaną strategię rozwoju, w której wskazaliśmy kluczowe dla nas rynki. Pozostałe państwa, w których udziały Colian nie są jeszcze tak znaczące, jakbyśmy tego oczekiwali, będą obsługiwane przez naszych partnerów handlowych.

Wspomniał pan o międzynarodowych markach. Jak stworzyć międzynarodową, ale polską markę?
Colian od zawsze stawia na inwestycje w marki i ich wysoką jakość. Inwestycje w silną pozycję naszych marek to kluczowy kierunek rozwoju nie tylko w Polsce, ale też poza jej granicami. Marka „made in Poland" w ostatnich latach bardzo zyskała na znaczeniu, co świadczy o tym, że wysokiej klasy produkty zawsze się obronią. Przykładem tego są nie tylko brandy krajowe Colian, ale również te, które mają zagraniczne korzenie. Irlandzka Lily O'Brien's zajmuje trzecie miejsce w segmencie pralin w Wielkiej Brytanii. Marka oferuje nowoczesne produkty premium, które od lat cenione są przez szerokie grono konsumentów. To kierunek, w którym będziemy podążać.

Trudny rok dla branży słodyczy. Drożeją surowce, rośnie presja kosztów

A czy gdyby nadarzyła się okazja np. na kupno „Wedla" albo „Prince Polo", to pan by je kupił? Chciałby pan mieć te brandy?
Możemy „gdybać". Jeżeli będą na sprzedaż, to wtedy będziemy się zastanawiać (śmiech).

Automatyzacja to przyszłość, ale człowiek nadal jest niezbędny

Colian planuje zakład w Opatówku pod Kaliszem o pow. 60 tys. mkw. z 14 liniami produkcyjnymi i rekrutację kilkuset pracowników. Gdzieś przeczytałem, że ma pan już 6 tys. pracowników. To dużo.
Skupiając wszystkie biznesy, zbliżamy się do tej liczby. Dbamy o to, by pracownicy Colian mieli komfortowe warunki pracy i dajemy im możliwość rozwoju i poszerzania swoich kompetencji.

Przedsiębiorcy w Polsce często narzekają na kurczące się możliwości, jeśli chodzi o dostęp do wykwalifikowanych pracowników produkcji.
W obszarze kadrowym widzimy, jak duży obecnie jest problem z edukacją zawodową. Szkoły są niestety niewydolne albo ich brakuje, co rzutuje na naszą działalność.

Można wyprodukować i zapakować czekoladę bez udziału człowieka?
Sama automatyzacja nie wystarczy. Człowiek jest niezbędny do koordynacji procesów produkcyjnych i ich kontroli.

A jak wy to przeliczacie roboczo, jak mierzycie postęp w automatyzacji?
Dziś w czasach AI istnieje bardzo dużo metod mierzenia wydajności, ale najważniejszy nadal pozostaje człowiek, który obsługuje proces.

Pana biznesowa historia jest bardzo ciekawa. Jest pan z tych romantycznych przedsiębiorców przełomu. Dzisiaj już chyba tej drogi się nie da powtórzyć?
Dziś żyjemy w zupełnie innych czasach. Patrzę z optymizmem w przyszłość i uważam, że przed każdym pokoleniem jest tak zwane „window of opportunity". To okazje, które albo wykorzystamy, albo nie. Dużo takich możliwości pojawiło się np. w pandemii - posiłki zamawiane z dostawą do domu w tamtym czasie zwiększyły swoją popularność. Należy poszukiwać obszarów, w których można znaleźć swoją niszę.

Super, ale jak ktoś coś nowego wymyśli, przyjdą koncerny, powielą to, kupią to, skasują biznes.
Każdy koncert międzynarodowy zaczynał od małego biznesu, ale miał pomysł i potrafił go rozwinąć na skalę globalną.

„Idąc do mamy na obiad niedzielny, nie chce pan, żeby wszystko smakowało inaczej niż zwykle. Pan chce, żeby było jak kiedyś, jak zawsze. Zachowania konsumentów są podobne. Jesteśmy otwarci na eksperymenty (...). Po testowaniu nowości, w absolutnej większości, wracamy do swoich nawyków". Wie pan, kto mi to powiedział? Prezes Maspeksu, Krzysztof Pawiński.
To prawda, konsumenci lubią nowości i odkrywać nowe smaki. Jednocześnie cenią sobie klasykę - znane i wartościowe produkty, które goszczą w ich domach od lat. Myślę, że w tym właśnie tkwi sukces również naszych marek. Nie zmieniamy naszych receptur i stawiamy na wysoką jakość. To właśnie dlatego Goplana, Śliwka Nałęczowska, Grześki czy Jeżyki cieszą się niesłabnącą popularnością. ©℗

eprasa.pl d650a9d7f2

Skarżyskie Mesko rozpoczyna nową inwestycję. Powstanie pierwsza taka fabryka w Polsce

Redakcja Polska Press
Region

W środę, 29 października rozpoczęto budowę nowego zakładu Mesko w Kraśniku. - To moment, w którym wizja staje się rzeczywistością - mówi prezes zarządu Mesko Renata Gruszczyńska.

FOT. ARCHIWUM

Akt erekcyjny nowego zakładu w Kraśniku podpisała między innymi prezes zarządu Mesko Renata Gruszczyńska.

Uroczystość wmurowania kamienia węgielnego odbyła się w środę, 29 października w zakładzie MESKO w Kraśniku. W wydarzeniu wzięli udział wicepremier oraz minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz, ministrowie, parlamentarzyści, wojskowi najwyższego szczebla oraz zarząd Polskiej Grupy Zbrojeniowej - spółki, do której należy koncern ze Skarżyska-Kamiennej. Podczas oficjalnej ceremonii podpisano także akt erekcyjny. Dokument złożono w specjalnej kapsule czasu w postaci korpusu do amunicji artyleryjskiej 155 milimetrów.

- To jest wielki dzień dla Kraśnika, to jest bardzo ważny dzień dla polskiego bezpieczeństwa. Ta inwestycja nabiera dziś bardzo wyraźnych kształtów, ale ona nie zaczęła się dzisiaj a kilkanaście miesięcy temu - powiedział wicepremier, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz - Bardzo się cieszę, że wymyśliliśmy tą inwestycję, prowadzimy ją i doprowadzimy ją do skutecznego finału - dodał.

Inwestycja w Kraśniku obejmuje rozbudowę i modernizację hali produkcyjnej do około 9000 metrów kwadratowych, budowę nowej infrastruktury technologicznej i magazynowej, zakup nowoczesnych maszyn i linii produkcyjnych oraz modernizację istniejących obiektów oraz rewitalizację terenów przemysłowych. Zakończenie prac budowlanych i uruchomienie pełnych linii zaplanowane jest na 2027 rok, co umożliwi produkcję do 150 tysięcy korpusów amunicji 155 mm rocznie. Osiągnięcie pełnych zdolności produkcyjnych przewidziano na 2028 rok, gdy wytwarzanych będzie około 180 tysięcy sztuk korpusów amunicji 155 mm.

Łączna wartość inwestycji w Kraśniku wyniesie około 887 milionów złotych.

Źródłem finansowania są środki z Funduszu Inwestycji Kapitałowych przyznane Polskiej Grupy Zbrojeniowej na realizację projektu budowy trzech fabryk amunicji w łącznej wysokości 2,4 miliarda złotych. Wkład własny MESKO S.A. w budowę obiektu w Kraśniku obejmuje środki własne spółki przeznaczone między innymi na zakup nowych nieruchomości (łącznie 4,5 hektara) oraz urządzeń technologicznych.

- Mamy świadomość jako Polska Grupa zbrojeniowa jak ważny jest to element zaopatrzenia Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej i jak ważne jest to dla naszego bezpieczeństwa. Krok po kroku zmierzamy w tym kierunku, by zrealizować całość tego procesu. Pamiętamy o tym, dlatego myślimy o naszych partnerach technologicznych, także o środkach finansowych, o inwestycjach, o infrastrukturze i o kompetencjach kadr. Ale też wiele rzeczy zrobiliśmy sami. Spółka wydała własne pieniądze na zakup tej działki. Inwestujemy sami po to, by potem tworzyć możliwość realizacji kolejnych kroków - powiedział prezes zarządu Polskiej Grupy Zbrojeniowej Adam Leszkiewicz.

- Tu się zaczyna pocisk, a kończyć go będziemy w Nowej Dębie i Bydgoszczy i w ten sposób będzie gotowy produkt. Ale żeby coś się zadziało, potrzebne są cztery rzeczy - kreacja, koncepcja, konkretyzacja i komercjalizacja - podkreślił pierwszy wiceprezes zarządu Polskiej Grupy Zbrojeniowej Arkadiusz Bąk.

- Dzisiejszy dzień jest momentem szczególnym - momentem, w którym wizja staje się rzeczywistością. Rozpoczynamy projekt o strategicznym znaczeniu dla polskiego przemysłu obronnego i bezpieczeństwa naszego kraju. Tu, w Kraśniku, powstaje zakład wyposażony w najnowocześniejsze technologie i linie produkcyjne, które umożliwią wytwarzanie 150 tysięcy korpusów amunicji rocznie. Po zakończeniu inwestycji w 2027 roku Polska zyska nowoczesne centrum produkcji amunicyjnej, które wzmocni potencjał naszych Sił Zbrojnych i zwiększy niezależność krajowego przemysłu zbrojeniowego - powiedziała Renata Gruszczyńska, prezes zarządu MESKO S.A.

Fabryka w Kraśniku będzie pierwszym w Polsce zakładem wytwarzającym w pełni w kraju - „od A do Z" - korpusy amunicji 155 mm. Amunicja artyleryjska kalibru 155 milimetrów nazywana jest często „bogiem wojny". Pociski przeznaczone są do produkowanych w Hucie Stalowa Wola haubic samobieżnych Krab oraz koreańskich K9 Thunder. Kaliber 155 mm to obecnie standardowy i jednocześnie kluczowy kaliber artyleryjski w państwach NATO, szeroko wykorzystywany zarówno w armatohaubicach samobieżnych, jak i holowanych. Jego znaczenie szczególnie wzrosło po rozpoczęciu pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę, gdzie artyleria odgrywa kluczową rolę w działaniach bojowych. W tym kontekście Polska, posiadająca w uzbrojeniu haubice samobieżne Krab i K9 Thunder, również inwestuje w rozwój krajowych zdolności produkcyjnych, by zapewnić niezależność dostaw i wzmocnić swój potencjał obronny.

Jak zaznaczyła prezes zarządu MESKO Renata Gruszczyńska, spółka jest dziś jedynym w Polsce producentem korpusów do amunicji 155 mm. - Chcę podkreślić, iż nie składamy naszych wyrobów z importowanych elementów - kluczowe komponenty powstają w naszych zakładach, przy współpracy z krajowymi dostawcami surowców. Dzięki temu utrzymujemy pełny, „biało-czerwony" łańcuch produkcyjny, który stanowi o sile i wiarygodności naszego przemysłu obronnego - powiedziała Renata Gruszczyńska.

Przypomnijmy. W tym roku w zakładach MESKO w Skarżysku-Kamiennej uruchomiono nową fabrykę amunicji małokalibrowej zwiększając zdolności produkcyjne spółki z 50 do 250 tysięcy sztuk pocisków tej kategorii rocznie. ©℗

strona zdrowia

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl

REKLAMA 0011426110

Znak: BP.6740.275.2025.MW

OBWIESZCZENIE
STAROSTY KONECKIEGO
z dnia 31.10.2025 r.

Na podstawie art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.), art. 38 ust. 4 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. - Prawo budowlane (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 418 ze zm.),

zawiadamia się,

że Starosta Konecki wydał decyzję znak: BP.6740.275.2025.MW w dniu 29.10.2025 r. o pozwoleniu na budowę 8 budynków mieszkalnych jednorodzinnych wraz z infrastrukturą techniczną oraz 8 zbiorników na nieczystości ciekłe o pojemności 10 m³ każdy na działkach numer 857, 858 położonych w obrębie ewidencyjnym 0005 Brody, jednostce ewidencyjnej 260503_5 Końskie – obszar wiejski, dla **Pani Justyny Janeckiej, Pana Krzysztofa Janeckiego, Pani Moniki Malickiej i Pana Krzysztofa Malickiego** działających przez pełnomocnika Pana Patryka Dyjasińskiego.

W związku z powyższym informuję o możliwości zapoznania się z treścią decyzji oraz z dokumentacją sprawy w siedzibie Starostwa Powiatowego w Końskich, ul. Stanisława Staszica 2, pokój 121, w godz. 7.00-15.00.

AUTOREKLAMA

strona podróży

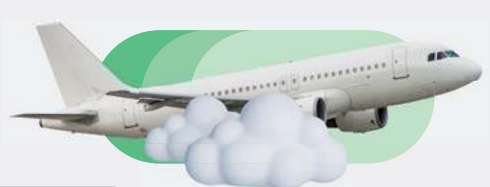

Piąta strona świata

stronapodrozy.pl

REKLAMA 0011426642

OGŁOSZENIE

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Wichrowe Wzgórze"
25-408 Kielce, ul. Jana Nowaka Jeziorańskiego 73

Ogłasza przetarg nieograniczony na wynajem lokali:
- lokal o powierzchni 207m² przy ul. J.N.Jeziorańskiego 73a (parter - piekarnia) – wolny od 01.01.2026 r.
- lokal o powierzchni 140 m² przy ul. J.N.Jeziorańskiego 125A (parter) – wolny od 01.11.2025 r.
- lokal o powierzchni 34,32 m² przy ul. J.N.Jeziorańskiego 73A (I piętro) – wolny od 01.11.2025 r.
- lokal o powierzchni 56,40 m² przy ul. Bp M. Jaworskiego 24A (parter) – wolny od 01.12.2025 r.

Przetarg odbędzie się **w dniu 26.11.2025 r. o godz. 11.00** w siedzibie Spółdzielni pokój nr 8.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest nabycie specyfikacji w siedzibie Spółdzielni pokój nr 10.
Koszt specyfikacji 30,00 zł netto.

Oględziny obiektu będą możliwe w dni robocze w godz. 8-14 po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym.

Oferty w zamkniętych kopertach z napisem: ***„Przetarg na wynajem lokalu-(adres)"***, należy składać w sekretariacie Spółdzielni w terminie **do dnia 26.11.2025 r. do godz.10.30.**

Zarząd zastrzega się prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn oraz swobodnego wyboru oferty.

Bliższe informacje udzielane są pod nr tel. **(041) 331-75-56 wew. 23 lub 536-218-88**

eprasa.pl d650a9d7f2

Jak nie odłożycie na swoją emeryturę sami, to powodzenia

Michał Wiśniewski w Pomponiku Fot. Andrzej Banaś

Z ŻYCIA GWIAZD

Marcela Leszczak usunęła tatuaż
Dwa miesiące temu celebrytka potwierdziła krążące w kuluarach plotki o rozstaniu z Michałem Koterskim. Teraz postanowiła pozbyć się pamiątki po związku i usunęła miłosny tatuaż ze swego ciała. „Czy zrobiłabym drugi raz? Nie! Jedynie w przyszłości zrobię imiona dzieci" – napisała w internecie.

Lanberry zapozowała z narzeczonym
Piosenkarka postanowiła nieco podładować baterie i wybrała się na Teneryfę. Teraz przesłała obserwującym pozdrowienia na Instagramie, a przy okazji pochwaliła się selfie z narzeczonym – muzykiem Ernestem Staniaszkiem. Zakochani zapozowali do wspólnej fotki uśmiechnięci i muśnięci słońcem.

Roksana Węgiel jest wstrząśnięta
Młoda piosenkarka odwiedziła niedawno Radio Eska, gdzie zapytano ją, jak układa się jej w małżeństwie. – Wszystko jest u nas dobrze, jeśli chodzi o związek, ale wydaje mi się, że w dzisiejszych czasach właśnie w tym pokoleniu Z, ale nie tylko, ciężko jest o taką prawdziwą miłość, że te związki są bardzo powierzchowne, że niby jesteście razem, ale każdy ma gdzieś tam na boku jakieś swoje drugie życie. I dla mnie to jest bardzo takie... Bardzo mną to wstrząsa - powiedziała.
(GZL)

W TELEWIZJI

Cudzoziemiec
TV Puls, 20:00
Quan Ngoc Minh (Jackie Chan) prowadzi niewielką restaurację w Londynie. Kiedy jego nastoletnia córka ginie w zamachu terrorystycznym, zrozpaczony mężczyzna postanawia za wszelką cenę ukarać sprawców.

Za wszelką cenę
TVP 1, 21:10
Wyreżyserowana przez Clinta Eastwooda poruszająca opowieść o ambitnej bokserce (oscarowa Hilary Swank) prowadzonej przez początkowo niechętnego jej starego trenera (także Eastwood)... Siedem nominacji i cztery Oscary.

Dzikie tajemnice Chin
Polsat Viasat Nature, 21:40
Każdy odcinek ukazuje jeden z pięciu chińskich parków narodowych i prezentuje najbardziej zróżnicowanych ekosystemów świata: od królestwa pand po bujne lasy deszczowe na wyspach, oszałamiający „dach świata", środowisko tygrysa syberyjskiego oraz tętniące życiem pasma górskie.

Przychodnia w górach Eifel
Romance.TV, 21:55
Samotna matka, z zawodu pielęgniarka zabiegowa, Vera (Rebecca Immanuel), decyduje się na odważny krok: z całą rodziną przeprowadza się z Berlina w Góry Eifel. Już pierwszego dnia w przychodni stwierdza, że na wsi – ze względu na brak lekarzy – nie będzie jej się spokojnie pracować...

KRZYŻÓWKA NR 170

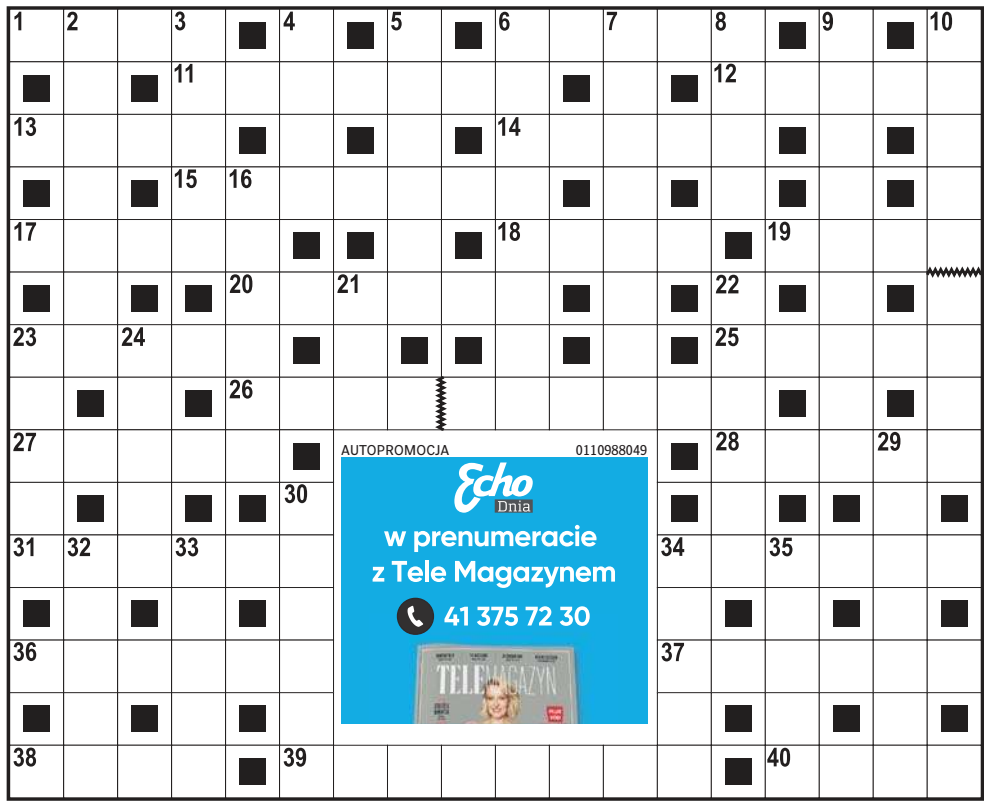

1) osoba niekompetentna, ignorant,
6) gra mieszana w tenisie ziemnym,
11) niewielkie źródło światła,
12) często mija się z prawdą,
13) Myszka z kreskówek Walta Disneya,
14) okres godowy łososi,
15) „Różowa …", komedia filmowa,
17) często nazywany czerwonym kurem,
18) zatyczka beczki, szpunt,
19) wirująca zabawka, fryga,
20) elegancko się ubiera, modniś,
23) choroba oczu, katarakta,
25) opera Siergieja Rachmaninowa,
26) piłkarski mistrz Polski w sezonie 2024/25,
27) Waldemar, reżyser filmu „Ajlawju",
28) czym … bogata, tym rada,
31) przełożony szkoły wyższej,
34) bufet dla leśnej zwierzyny,
36) rodzaj sieci rybackiej,
37) zdanie na konkretny temat, osąd,
38) w repertuarze kawalarza,
39) … Grochowska, miejsce bitwy w 1831 roku,
40) zespół trzech muzyków.

Pionowo:
2) stan w USA z Phoenix,
3) gra podobna do palanta,
4) … Borys, śpiewał o „Jaskółce uwięzionej",
5) tężyzna fizyczna, siła,
6) postępowanie pełne kłamstw,
7) ptak z piosenki Piotra Szczepanika,
8) ścisk w tramwaju lub autobusie,
9) krótka pieśń epicka,
10) dramat w reżyserii Richarda Attenborough,
16) dzika owca azjatycka,
21) Stanisław Jerzy, autor myśli „nieuczesanych",
22) Władysław, zagrał Macieja Borynę,
23) chorwacki port nad Adriatykiem,
24) gwóźdź z płaską główką,
29) stolica i największe miasto Gruzji,
30) daje początek strumieniowi,
32) imię autorki powieści „Nad Niemnem",
33) smar do konserwacji maszyn,
34) … życia, czyli codzienność,
35) odgłos lecącej kuli.

ROZWIĄZANIE NR 169

P	■	K	■	M	I	K	O	Ł	A	J	R	E	J	■	D	■	P
O	P	O	K	A	■	A	■	U	■	■	Y	■	U	S	Z	K	O
Ś	■	L	■	K	O	N	S	T	A	N	C	I	N	■	I	■	K
C	Z	A	R	A	■	A	■	■	L	■	Y	■	O	C	E	N	A
I	■	N	■	R	■	D	A	N	T	O	N	■	N	■	J	■	R
G	O	O	D	Y	E	A	R	■	■	P	A	N	A	C	E	U	M
■	L	■	O	■	U	■	A	U	D	I	■	O	■	I	■	R	■
B	E	L	Z	E	B	U	B	■	■	S	T	R	Z	E	L	B	A
■	U	■	Ó	■	E							M	■	K	■	A	■
A	M	O	R	K	A							A	L	I	A	N	S
M	■	R	■	O	■							■	U	■	G	■	Z
P	A	L	A	N	T							O	Ś	M	I	N	A
U	■	I	■	I	■							■	N	■	T	■	M
Ł	A	C	Z	E	■							■	I	S	K	R	A
A	■	A	■	C	A	L	I	N	E	C	Z	K	A	■	A	■	N

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważnie staw czoła wyzwaniom. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że dziś intuicja poprowadzi Cię właściwą ścieżką – zaufaj jej.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój przyniesie Ci szczęście. Nie daj się ponieść emocjom. Horoskop na dziś to wskazówka, by działać z rozwagą oraz z sercem.
Baran (21.03 - 19.04)
Ciekawość świata zaprowadzi Cię w nowe miejsce. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że spotkasz kogoś, kto Cię mocno zainspiruje...
Byk (20.04 - 20.05)
Uczucia nabiorą znaczenia. Horoskop dzienny wróży, że warto dziś okazać czułość i powiedzieć to, co od dawna czujesz. To Ci się opłaci.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Blask, który roztaczasz, będzie przyciągał uwagę. Horoskop na dziś to wskazówka, by wykorzystać ten moment i zrealizować swoje marzenia.
Rak (22.06 - 22.07)
Porządek i plan to dziś Twoi sprzymierzeńcy. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że mały krok naprzód otworzy przed Tobą wielkie drzwi.
Lew (23.07 - 22.08)
Zadbaj o równowagę między sercem a rozumem. Horoskop dzienny zapowiada, że ktoś bliski doceni Twoją szczerość i delikatność.
Panna (23.08 - 22.09)
Na jaw mogą wyjść pewne tajemnice. Horoskop na dziś podpowiada, by zachować spokój, bo prawda ostatecznie zadziała na Twoją korzyść.
Waga (23.09 - 22.10)
Energia dnia sprzyja podróżom i nauce. Zrób coś spontanicznego. Horoskop dzienny wyraźnie mówi, że los się do Ciebie uśmiechnie.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Cierpliwość zostanie dzisiaj nagrodzona. Nie poddawaj się, bo horoskop dzienny zapowiada, że sukces jest bliżej niż przypuszczasz.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Twoje pomysły zaskoczą innych ludzi. Dziel się nimi śmiało. Horoskop na dziś zapowiada, że możesz zdobyć wsparcie oraz uznanie.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Emocje zdominują dzień. Zaufaj przeczuciom. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że poprowadzą Cię one we właściwym kierunku.

Echo Dnia
www.echodnia.eu

Redaktor naczelny **Stanisław Wróbel**
Z-ca redaktora naczelnego **Miłosz Skiba,**
Prezes Makroregionu **Dariusz Kołacz,**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Tomasz Sendek,**
dyrektor oddziału **Sławomir Baćkowski**

Redakcja: ul. W. Krukowskiego 1, 26-600 Radom
tel/ fax 48 38 21 100 (centrala)
radom@echodnia.eu
Druk Drukarnia ZPR Media S.A., 04-190 Warszawa, ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Karol Wlazło**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl d650a9d7f2

Chwaleni Zieliński i Kamiński, powrót Lewandowskiego

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Weekend dostarczył selekcjonerowi Janowi Urbanowi krzepiących informacji. Tuż przed ogłoszeniem powołań na Holandię błysnęło kilku czołowych reprezentantów.

– Co to jest za gol! Dziesięć na dziesięć – recenzowali strzał Piotra Zielińskiego w meczu Hellas Werona – Inter Mediolan komentatorzy Eleven Sports. Polak zgłosił kandydaturę do Nagrody FIFA im. Ferenca Puskasa na najładniejsze trafienie sezonu. Uderzył po prostu idealnie.

Po ciętym dograniu z rzutu rożnego od Hakana Calhanoglu „Zielu" kopnął z powietrza pod poprzeczkę tak, że nagranie tej akcji od razu stało się hitem mediów społecznościowych, osiągając milionowe zasięgi. I to w momencie, kiedy rozpoczęła się dyskusja, czy aby już w styczniu nie powinien opuścić zespołu. – Ćwiczyliśmy to na treningu poprzedzającym mecz. Dziękuję Hakanowi za ten prezent – skomentował Zieliński.

Selekcjoner Urban nie miał okazji zobaczyć gola Zielińskiego na stadionie, ponieważ w niedzielę wizytował Łódź. Tuż przed wysłaniem zaproszeń na listopadowy hit z Holandią obejrzał klasyk z udziałem Widzewa i Legii Warszawa. Nie można wykluczyć, że znów powoła kilku legionistów.

Co cieszy? Przede wszystkim powrót do zdrowia Roberta Lewandowskiego. Kapitan Biało-Czerwonych rozegrał pierwszy mecz od 12 października, gdy w Kownie przeciwko Litwie naderwał mięsień dwugłowy w udzie w lewej nodze. W niedzielę wszedł na nieco ponad kwadrans z Elche, gdy wygrana FC Barcelony była już przesądzona. Nie zdążył się wyróżnić; oddał tylko jeden strzał, który został zablokowany.

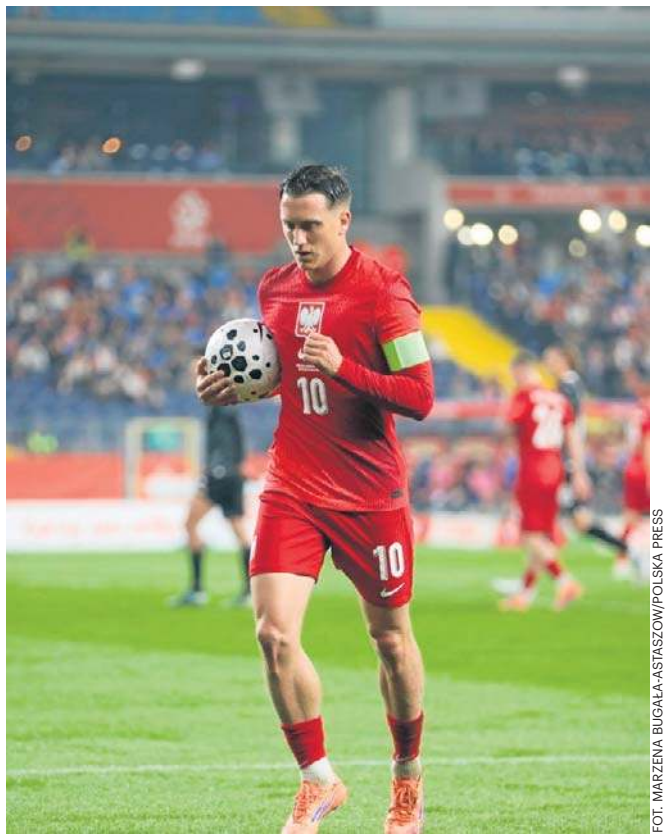

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW/POLSKA PRESS

Fantastycznego gola we włoskiej Serie A strzelił Piotr Zieliński. To podstawa, aby odbudował pewność siebie

Niekłamaną przyjemność sprawia śledzenie postępów, jakie w niemieckiej Bundeslidze robi Jakub Kamiński. Nasz skrzydłowy właśnie został wybrany do jedenastki „Kickera", otrzymując niemal maksymalną ocenę za grę przeciwko HSV Hamburg.

– Kuba jest naszym najlepszym zawodnikiem – powiedział trener polskiego pochodzenia Lukas Kwasniok. W FC Köln są przekonani, że warto wydać 5,5 miliona euro, bo tyle wynosi klauzula wykupu w umowie wypożyczenia z VfL Wolfsburg.

Kamiński właśnie strzelił czwartego gola poprzedzonego debiutancką asystą. W doliczonym czasie gry mierzonym strzałem ustalił wynik na 4:1. Chwilę wcześniej został architektem poprzedniej bramki, kiedy przebiegł z piłką połowę boiska, zanim obsłużył lepiej ustawionego kolegę. Na takie rajdy czekamy 14 listopada, gdy Polska podejmie na PGE Narodowym Holandię w hicie eliminacji MŚ 2026.

Weekend przyniósł także jedną złą wiadomość. Prawdopodobnie po sezonie ma już Jakub Moder, który ostatni raz zagrał 10 czerwca. Pomocnik Feyenoordu Rotterdam przeszedł operację pleców, a po niej będzie pauzować nawet kilka miesięcy.

Gdyby był zdrowy, na pewno miałby miejsce w jedenastce reprezentacji, tym bardziej że pauza za kartki czeka teraz Bartosza Slisza.

Występy reprezentantów Polski z zagranicznych klubów

Bramkarze:
Bartłomiej Drągowski (Panathinaikos Ateny) – 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Volos.
Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) – 90 minut w przegranym 2:3 meczu z TSG Hoffenheim.
Łukasz Skorupski (Bologna) – 90 minut w wygranym 3:1 meczu z Parmą.

Obrońcy:
Jan Bednarek (FC Porto) – 90 minut w wygranym 2:1 meczu z Bragą.
Matty Cash (Aston Villa) – 90 minut w przegranym 0:2 meczu z Liverpoolem.
Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) – 90 minut w wygranym 5:0 meczu z Panserraikosem.
Jakub Kiwior (FC Porto) – 90 minut w wygranym 2:1 meczu z Bragą.
Arkadiusz Pyrka (FC Sankt Pauli) – chory, poza kadrą w przegranym 0:4 meczu z Borussią Mönchengladbach.
Przemysław Wiśniewski (Spezia) – 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Monzą.
Jan Ziółkowski (AS Roma) – na ławce rezerwowych w przegranym 0:1 meczu z AC Milan.

Pomocnicy:
Przemysław Frankowski (Stade Rennais) – 90 minut w wygranym 4:1 meczu ze Strasbourgiem.
Jakub Kamiński (FC Köln) – gol i asysta, 90 minut w wygranym 4:1 meczu z HSV Hamburg.
Kacper Kozłowski (Gaziantepspor) – jego zespół grał wczoraj z Alanyasporem.
Jakub Piotrowski (Udinese) – od 69. minuty w wygranym 1:0 meczu z Atalantą Bergamo.
Michał Skóraś (KAA Gent) – do 85. minuty w przegranym 0:4 meczu z OH Leuven.
Bartosz Slisz (Atlanta United) – jego zespół nie gra w fazie play-off MLS.
Sebastian Szymański (Fenerbahce) – od 80. minuty w wygranym 3:2 meczu z Besiktasem.
Piotr Zieliński (Inter Mediolan) – gol, do 55. minuty w wygranym 2:1 meczu z Hellasem.

Napastnicy:
Robert Lewandowski (FC Barcelona) – od 74. minuty w wygranym 3:1 meczu z Elche.
Krzysztof Piątek (Al-Duhail) – jego zespół grał w poniedziałek w azjatyckiej Lidze Mistrzów.
Karol Świderski (Panathinaikos Ateny) – do 85. minuty w przegranym 0:1 meczu z Volos.

©℗

Pia Skrzyszowska rzuciła wyzwanie. Ambitne plany Polki na 2026 rok

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. **Pia Skrzyszowska ma za sobą kolejny bardzo dobry sezon. Nasza sprinterka przede wszystkim pobiła 45-letni halowy rekord Polski w biegu na 60 metrów przez płotki.**

W przyszłym roku Pia chce napisać podobną historię na stadionie. Jej celem będzie uzyskanie najlepszego czasu na 100 metrów przez płotki i zapisanie się na dobre w kartach historii polskiej lekkiej atletyki na stadionie.

W 2026 roku planuje zaatakować 25-letni wynik Grażyny Rabsztyn na 100 m przez płotki (12,36 s).

– Rekord Polski w hali już był, więc oczywiście mam apetyt na kolejny. Pobiec taki wynik w czołówce światowej to dla mnie motywacja. Wciąż mam jednak duży szacunek i podziw dla pani Grażyny, która nadal jest rekordzistką – mówi Pia Skrzyszowska.

W zakończonym niedawno sezonie 2025, podczas halowych mistrzostw świata w Nankinie, lekkoatletka pobiła 45-letni rekord Polski na 60 metrów przez płotki. Nowy najszybszy rezultat w naszym kraju jest lepszy o zaledwie… 0,03 sekundy.

Warto dodać, że wcześniej Skrzyszowska wywalczyła brązowy medal halowych mistrzostw Europy na tym samym dystansie. Znacznie pomogła też naszej kadrze wywalczyć drużynowe wicemistrzostwo Starego Kontynentu, wygrała mistrzostwo Polski, a na mistrzostwach świata w Tokio zajęła piąte miejsce.

Nasza sprinterka zaciera też ręce na halowe mistrzostwa świata, które w przyszłym roku odbędą się w Toruniu.

– W 2024 roku w Glasgow miałam brąz, więc tutaj może pokuszę się o coś więcej? Na razie skupiam się na treningach, żeby dobrze zacząć sezon 2026 – podsumowała Skrzyszowska. ©℗

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Pia Skrzyszowska ma bardzo ambitne plany na 2026 rok. Polka chce pobić 25-letni rekord naszego kraju

Jagiellonię Białystok czeka kara za transparent na meczu z Rakowem

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Gdy wydawało się, że dyskusja o wpadkach sędziów w PKO BP Ekstraklasie przygasła, to w niedzielę za sprawą transparentów wywieszonych przez fanów Jagiellonii powróciła ze zdwojoną siłą.

Teraz przyjrzy się im Komisja Ligi, która w przeszłości surowo karała kluby za podobne incydenty.

„Złodzieje, złodzieje!" – skandowano w Białymstoku o sędziach podczas przegranego 1:2 meczu z Rakowem Częstochowa. Fani Jagiellonii nie chcą puścić w niepamięć błędnej decyzji Bartosza Frankowskiego z poprzedniego spotkania z Górnikiem Zabrze (też przegranego 1:2), który w końcówce meczu przy wyniku remisowym nie wyrzucił z boiska rywala za ewidentny faul.

Za wpadkę sędzia publicznie przeprosił, przez swojego szefa został czasowo odsunięty od gwizdania, ale to najwyraźniej nie wystarczyło. Mało tego: na Podlasiu uważają, że wcale nie doszło do pomyłki, ale celowego działania.

Tak należy bowiem odczytywać treść kontrowersyjnego transparentu, z powodu którego przerwano grę na blisko kwadrans. Na trybunie ultrasów pojawiło się hasło oskarżające Frankowskiego o udział w zakładach bukmacherskich i tym samym celowe „przekręcenie" Jagiellonii.

„Nie zgadzamy się na mowę nienawiści, hejt ani jakiekolwiek formy wulgarnego obrażania" – napisał prowadzący zawody Paweł Raczkowski w oświadczeniu wysłanym do mediów. „Decyzja o przerwaniu meczu była trudna, ale konieczna".

Wcześniej stanął w obronie kolegi, twardo domagając się ściągnięcia banneru. Skuteczne negocjacje przeprowadził dopiero kapitan Taras Romanczuk, dlatego też grę udało się dokończyć. Co ciekawe, bez reakcji pozostało późniejsze wywieszenie kolejnego transparentu o sędziach określonych mianem „sprzedawczyków".

W środowisku wrze. – Frustracja kibiców jest uzasadniona – stwierdził trener „Jagi" Adrian Siemieniec. Według niego skoro mecz został przerwany z powodu transparentu pod adresem sędziego, to identycznie powinno się dziać także wtedy, gdy obrażani na tle rasistowskim są piłkarze. Doświadczył tego niedawno Afimico Pululu.

Co więcej, ten mecz ubiegłego sezonu (z Rakowem w Częstochowie) prowadził sędzia… Raczkowski. Jego błąd polegający na kontynuowaniu zawodów bez stanowczej reakcji naprawiła dopiero Komisja Ligi, nakładając surową karę na klub spod Jasnej Góry.

Jaki będzie finał głośnego meczu w Białymstoku? W środę lub najpóźniej w czwartek odbędzie się posiedzenie Komisji Ligi. Jagiellonia musi liczyć się z grzywną w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Można też założyć, że na kibiców zostanie nałożony zakaz wyjazdowy. Zamknięcie całej trybuny na Chorten Arenie wydaje się natomiast najmniej realnym scenariuszem.

©℗

eprasa.pl d650a9d7f2

SPORT

www.sportowy24.pl

PIŁKA NOŻNA

Remis na pożegnanie. Zawodniczki HydroTrucku Radom w ostatnim domowym meczu rundy jesiennej Orlen 1. ligi podejmowały zajmującą trzecią lokatę w tabeli - pięć wyżej od radomianek - drużynę Ślęzy Wrocław. Do przerwy po rzucie karnym wygrywały wrocławianki. Po zmianie stron dośc szybko do remisu doprowadziła Wioletta Tkaczyk. Nastepnie z gola cieszyły sie rywalki, a rezultat (2:2) ustaliła Natalia Olesińska. **MK**

FOT. HYDROTRUCK

SIATKÓWKA

Czwartek z Radomką

Swój piąty mecz w lidze zagra Radomka. W czwartek o godzinie 19:00 podejmie benimainka LOS Nowy Dwór Mazowiecki. Przy tej okazji odbędzie sie charytatywna zbiórka dla Leona. **MK**

Trzysetowy mecz pod siatką w Radomiu i sukces Pierrot Czarnych

Maciej Kwiatkowski
Radom

SIATKÓWKA. **Drugi mecz w roli gospodarza w sezonie PLS 1. Ligi rozegrali Pierrot Czarni Radom. Gospodarze nie zawiedli oczekiwań kibiców.**

PIERROT CZARNYMI RADOM - ASTRA NOWY 3:0

Sety: 25:23, 25:21, 25:15.
Czarni: Gonciarz, Miniak, Kowal, Szymański, Wójcik, Kluth oraz Filipowicz (libero)
Astra: Lipiński, Śliwka, Potempa, Leitermeier, Rybak, Kaciczak oraz Popiwczak (libero)
MVP: Bartłomiej Kluth.

Set 1 - O tym, że starcie będzie wyrównane pokazał set otwarcia. W nim od samego początku na jednopunktowym prowadzeniu znajdowali się goście. Po udanym bloku Patryka Szymańskiego Czarni wyszli na prowadzenie 13:12. Do tej pory musieli gonić wynik, co rusz doprowadzając do remisu. Po ataku Bartłomieja Klutha miejscowi wyszli na prowadzenie dwupunktowe - 18:16. Kilka chwil później, po asie serwisowym w wykonaniu kapitana Czarnych Adama Miniaka o czas poprosił Konrad Cop. Wtedy jego drużyna traciła do Wojskowych trzy punkty, a set wkraczał w decydującą fazę. Po niej dwa oczka z rzędu wywalczyli przyjezdni, co oznaczało, że grę dość szybko przerwał Krzysztof Michalski, bo było 21:20. Krótką serię Astry przerwał plasowanym atakiem Kluth. Dwa kolejne punkty padły jednak łupem Astry i set rozpoczynał się na nowo. Na szczęście dla fanów Czarnych dwie ostatnie piłki padły łupem ich ulubionej drużyny.

Set 2. Ta partia rozpoczął się od prowadzenia Astry. Po pierwszych piłkach było 1:3, a następnie 2:6. Trener Jaskólski zachowywał cierpliwość i nie brał czasu. I to okazał się strzał w przysłowiową dziesiątkę, bo za chwile był remis, po siedem. Po asie serwisowym Wójcika Czarni wyszli na pierwsze prowadzenie w tej partii, bo było 10:9.

Dużo lepiej Wojskowi prezentowali się w kolejnej fazie tego seta. Po atakach Klutha i skutecznych zagrywkach Wójcika oraz Szymańskiego, na świetlnej tablicy wyników było 19:15. Wtedy punktową serię zanotowali goście i przy stanie 21:20 dla Czarnych o przerwę poprosił Michalski.

Emocje ponownie sięgnęły zenitu. Po ataku Klutha, kibice powstali z miejsc, bo przed nimi była piłka setowa i już pierwszą z nich radomianie wykorzystali.

Set 3. Goście za sprawą Fabiana Leitemeiera pierwszy punkt w tym secie uzyskali przy stanie 8:0! W następnych 10. minutach gra się wyrównała, a pojedynek toczył się punkt za punkt. W połowie trzeciej partii było więc 15:5, a chwilę później 19:9. Piłkę meczową wykorzystał Michał Wójcik, który popisał się asem serwisowym.
©℗

FOT. MACIEJ KWIATKOWSKI

Bartłomiej Kluth na pierwszym planie został wybrany zawodnikiem meczu Czarnych z Astrą Nowa Sól.

Mistrzynie nie pozostawiły złudzeń. Pierwsza porażka

Olha Ilkevych
Radom

SIATKÓWKA. **W meczu 4. kolejki Tauron Ligi mistrz Polski DevelopRes Rzeszów pokonał Moya Radomkę Radom.**

KS DEVELOPRES RZESZÓW - MOYA RADOMKA RADOM 3:0 (25:16, 25:15, 25:21)

Radomka: Petrenko, Niemtseva(l), Jecek, Molchanova, Plaga, Dąbrowska, Marszalkowicz oraz Lengweiler, Garita, Świrad, Szlagowska, Szumera
DevelopRes: Szczygłowska, Chmielewska, Wenerska, Kubas(l), Dudek, Pierzchała, Piasecka oraz Heyrman, Jasper, Sieradzka, Dorsman

FOT. MACIEJ KWIATKOWSKI

Zawodniczki Moya Radomki Radom nie miały argumentów w meczu z mistrzem Polski i w trzech setach uległy DevelopRes Rzeszów.

Moya Radomka Radom przed meczem na szczycie w Rzeszowie w 4. kolejce zajmowała pierwsze miejsce w tabeli Tauron Ligi, nie tracąc żadnego meczu i pozostawała jako jedyny zespół niepokonanym. Mecz na szczycie z wiceliderem z Rzeszowa to gra o pozycję lidera.

Początek pierwszego seta miał dość wyrównany przebieg, a rywalizacja toczyła się niemalże punkt za punkt. Po kilkunastu minutach na prowadzenie wyszły gospodynie, prowadząc 13:9. Końcówka seta przebiegała pod dyktando ekipy z Rzeszowa. Przy piłce setowej w Radomce pojawiła się Dagmara Dombrowska, jednak seta zakończono wynikiem 25:16 dla rywalek. Radomka przegrywa pierwszego seta.

Drugi set rozpoczął się wyrównaną walką punkt za punkt, jednak szybko na prowadzenie wyszły gospodynie 4:2. Chwilami zawodniczki Moya Radomka Radom wydawały się rozkojarzone, ale dzięki dobrze przyjętej trudnej zagrywce odrobiły część strat. W końcówce na boisku pojawiły się zmiany – Petrenko wróciła, a Dąbrowska i Molchanowa zeszły. Radomianki nie potrafiły zbudować efektownych akcji, podczas gdy gospodynie odpowiadały ładną, skuteczną grą i wygrały 25:15. Drugi set trwał tyle samo czasu co pierwszy. Zespół DevelopRes pokazał, że potrafi dyktować tempo i odpowiedzieć na każdy atak.

Trzeci set rozpoczął się wyrównaną walką – po podaniu Weroniki Szlagowskiej Moya Radomka wyszła na minimalne prowadzenie 7:6. Chwilę później rywalki z Rzeszowa odskoczyły na cztery punkty 10:6. W połowie seta Radomka odrobiła część strat, a trener DevelopRes poprosił o czas przy wyniku 17:15. Dagmara Dąbrowska pojawiła się na boisku, ale kolejne punkty zdobywały gospodynie. Pomimo serii punktów Radomki , końcówka należała do DevelopRes. Przy zagrywce rywalek padł punkt dla Radomki, jednak seta zakończono 25:21, a Moya Radomka Radom odnotowała pierwszą porażkę w tym sezonie. Straciła przez to pozycję lidera. Zespół DevelopRes Rzeszów pokazał duży potencjał na ten sezon, a u nas brak Moniki Gałkowskiej był mocno widoczny. ©℗

Pozostałe wyniki:

Sokół & Hagric Mogilno - UNI Opole 1:3, PGE Budowlani Łódź - LOTTO Chemik Police 3:0, ITA TOOLS STAL Mielec - Metalkas Pałac Bydgoszcz 0:3, BKS BOSTIK ZGO Bielsko-Biała - #VolleyWrocław 3:2, EcoHarpoon NOWEL LOS Nowy Dwór Mazowiecki - ŁKS Commercecon Łódź 0:3.

1. KS DevelopRes Rzeszów	4	10	11-4
2. PGE Budowlani Łódź	4	9	11-6
3. Moya Radomka Radom	4	8	9-5
4. BKS Bositk Bielsko - Biała	4	8	10-7
5. ŁKS Commercecon Łódź	3	7	8-4
6. UNI Opole	4	6	7-7
7. Metalkas Pałac Bydgoszcz	3	5	6-5
8. Chemik Police	4	5	7-9
9. #Volley Wrocław	4	5	7-9
10. ITA Tools Stal Mielec	4	4	7-10
11. Sokół&Hgric Mogilno	4	2	6-12
12. Los Nowy Dwór Maz.	4	0	1-12.

Siódme zwycięstwo koszykarzy HydroTrucku

Sylwester Szymczak
Radom

KOSZYKÓWKA. **W starciu 8. kolejki 2. ligi grupy B HydroTruck Radom pewnie na wyjeździe ograł Probasket Mińsk Mazowiecki.**

PROBASKET MIŃSK MAZOWIECKI - HYDROTRUCK RADOM 70:97 (12:29, 24:20, 13:25, 21:23)

Hydrotruck: Miroszniczenko 23 (2), Ziółko 14, Wiśniewski 13 (1), Wall 12 (2), Łagowski 11 (3), Wydra 10 (2), Indyka 4, Kępka 4, Janas 4, Garita 2, Kręgiel 0, Kwiatkowski 0.

W piątkowy wieczór, w Mińsku Mazowieckim to Hydrotruck był faworytem potyczki. Miejscowi przed tym meczem mieli bilans 2-5, natomiast ekipa trenera Piotra Kardasia 6-1.

Faworyt mocno od początku

Radomianie szybko potwierdzili, że są faworytem tej potyczki i już po kilku minutach prowadzili różnicą 10 oczek. Dobrą skutecznością na początku spotkania popisał się najbardziej doświadczony gracz, Daniel Wall. W drugiej kwarcie gospodarze próbowali odrabiać straty i w niewielkim stopniu im się to udało. Na przerwę zespół z Radomia schodził z przewagą 13 punktów.

Przewaga nawet 20 punktowa

W trzeciej kwarcie Hydrotruck bardzo dobrze radził sobie w obronie i konsekwentnie powiększał przewagę. Gracze z Mińska byli momentami bezradni i w czwartej kwarcie przewaga urosła już do ponad 20 punktów. W końcówce więcej minut mogli spędzić młodzi zawodnicy radomskiej drużyny, a mimo to przewaga jeszcze urosła.

Ścisk w czołówce

Już 9 listopada w hali Zespołu Szkół Budowlanych HydroTruck podejmie Rysie Sochaczew. Obecnie, po ośmiu meczach radomianie z bilansem siedmiu wygrnaych i jednej porażki zajmuja piąta pozycję w tabeli.
©℗

eprasa.pl d650a9d7f2